

HOENE - WROŃSKI

FILOZOFJA PEDAGOGJI

(REFORMA ABSOLUTNA WIEDZY LUDZKIEJ
TOM II, STRONA 572—594 i 543—548)

PRZEŁOŻYŁ Z FRANCUSKIEGO I WSTĘPEM OPATRZYŁ
JÓZEF JANKOWSKI

PRACE INSTYTUTU MESJANICZNEGO W WARSZAWIE



LWÓW — WARSZAWA
KSIĄŻNICA POLSKA T-WA NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH
MCMXXII

ODBITO W ZAKŁADZIE DRUKARSKIM „GRAFJA“ WE LWOWIE

OD TŁOMACZA

Oto dziełko małe, na wagę już nie złota, dzisiaj bezcennego, lecz tysiąckroć i milionkroć cenniejszej — *prawdy absolutnej*. Odstania ono cel jedyny i ostateczny ludzkości i wychowania, jakiego dotychczas nie uzasadniono rozumowo, cel, polegający na STWORZENIU SIĘ WŁASNEM człowieka, przez które ma on spełnić szczytne swe przeznaczenia na ziemi i zdobyć nieśmiertelność. I cel ten nie jest hasłem, mniej lub więcej gołosłownem, jak było wszystko wobec niego do dzisiaj, lecz koniecznością, zawarowaną naukowo, ze ścisłością matematyczną, całym dotychczasowym rozwojem ludzkości i całą szczytną celowością twórczej myśli człowieka.

Nieśmiertelne światła *Filozofji absolutnej* albo *mesjanizmu* Wrońskiego, największego naszego rodaka i największego genjusza tej ziemi, pisane na obczyźnie po francusku, iżby tem łatwiej przeniknąć mogły do całej ludzkości na chwałę imienia polskiego i na zbawienie tej ziemi, przez lat sto, niestety, pozostały pod korcem, ludzkość bowiem nie dorosła była jeszcze do tych prawd. I dzisiaj, dla piszącego te słowa, jedno jest nad wszystko pewniejsze: lub ludzkość, w tym stanie dzisiejszym, pozna te światła, pójdzie za nimi i ziści je zbawiennie, lub, bez nich, w przepaść się stoczy. Nic trzeciego nie będzie.

Do Polski tedy należy, w posłannictwie jej dziejowem, światła te poznać, urzeczywistnić i podać całej ludzkości. Bez tego, powołanie jej opatrnościowe spełnie, jak błędny ogień nad bagnami.

*

*

*

Linje wytyczne tego dziełka są jasne. Przedstawia się one w szeregu, jak następuje.

Wychowanie do dzisiaj nie ma jeszcze żadnego CELU OBIEKTYWNEGO, któryby mógł wyznaczyć człowiekowi jakibądź kieru-

nek. Nauka pedagogii nie ma jeszcze żadnego stałego określenia dydaktycznego przeznaczeń człowieka wychowywanego.

Rozwój zespołu władz fizycznych i hyperfizycznych człowieka, na którym zatrzymuje się dzisiejsze wychowanie, jest tylko CELEM SUBIEKTYWNYM, a raczej tylko ŚRODKIEM do celu nieznanego. Oświata dotychczasowa moralna i religijna, jaką pedagogia współczesna czerpie w filozofii, nie wystarcza do ustalenia CELU ABSOLUTNEGO, z racji, że filozofia nie zna tego celu.

Cel ten absolutny niezmienny należy odkryć.

Cel ten, dziś jak i wszystkimi czasy, winien być zgodny z samym celem, jaki ludzkość ściga w różnych swych okresach rozwoju, t. j., wychowanie nie może mieć innego celu, jak cel samej ludzkości. To stanowi PRAWO PODSTAWOWE pedagogii.

Sprawa tedy ustalenia celu końcowego, absolutnego, i stworzenia prawodawstwa pedagogii przenosi się na teren filozofii.

Sama religia oddawna wyznacza przez OBJAWIENIE pochod, jakim ludzkość ma kroczyć. Zapowiedź Mesjasza w Starym Testamencie i Parakleta w Nowym wykreślają z jasnością pochod postępowy ludzkości. Są to jednak tylko PROBLEMATY, które człowiek, właśnie dla swej godności, dla własnego rozwoju i spełnienia swych przeznaczeń, ma ROZWIĄZAĆ przez filozofję, godząc swój rozum z wiarą i objawieniem. „Ustalenie stosunku tego pomiędzy religią i filozofją wyrównuje odrazu wszystkie nieporozumienia pomiędzy prawdami świeckimi i religijnymi“.

Filozofja, istotnie, w rozwoju swym, starała się rozwiązywać kolejno problematy, założone przez religię, tworząc postępowo pojęcie rozumowe WIEDZY I RZECZYWISTOŚCI CZŁOWIEKA.

Ale wielkie postępy wysokiej filozofji germańskiej od Kanta poprzez Fichtego, Szlegla, Szellinga, Hegla i t. d., nie dosięgły jeszcze celu absolutnego, i nawet całkiem się spaczyły. Do spełnienia tedy wychowania nie mogą dostarczyć materiału. Cel ten absolutny ustala dopiero filozofja absolutna Wrońskiego.

Ustalenie celu absolutnego winno być niezależnem od wszystkich warunków fizycznych albo ziemskich człowieka, i winno być w zasadzie czysto moralnem, wytworzonem początkowo przez rozum praktyczny człowieka, t. j., idea CELU ABSOLUTNEGO łączy się niezbędnie z ideą PRAWA MORALNEGO. Cel ten końcowy człowieka, jako posada rozumowa, winien stanowić DOBRO ABSOLUTNE istoty rozumnej, i przekraczać kantowskie DOBRO NAJWYŻSZE, gdzie są jeszcze zawarte warunki fizyczne SZCZĘŚCIA.

Filozofja praktyczna winna tedy, naprzód, określić albo USTALIĆ moralność, i, następnie, UGRUNTOWAĆ ją, odkrywając cel absolutny i zakładając tym sposobem ZWIĄZEK ROZUMOWY pomiędzy prawem moralnem i celem absolutnym.

Prawo moralne zostało ustalone rozumowo przez Kanta w PRAWNOŚCI czynności samorzutnych człowieka, t. j., w zdatności ich do stawania się prawami powszechnymi.

Ugruntowanie moralności, zakładające związek rozumowy pomiędzy prawem moralnym i celem absolutnym, jest dopiero dziełem nieśmiertelnego genjuszu i Filozofji absolutnej Wrońskiego.

Z ugruntowania tego moralności wynika cel absolutny człowieka, polegający na STWORZENIU SIĘ JEGO WŁASNEM, przez które jedynie może on osiągnąć nieśmiertelność i spełnić swe przeznaczenie na ziemi. „Przez założenie idei tej dostojnej, odsłaniającej przeznaczenia absolutne człowieka i ustanawiającej związek rozumowy pomiędzy moralnością i nieśmiertelnością, moralność otrzymuje wreszcie celowość absolutną, a przeto, czynności moralne człowieka, prócz swej godności własnej, nabierają odąd cechy głęboko religijnej natychmiastowej i świętej ważności*.

Cel ten atoli absolutny nie jest jeszcze celem BEZPOŚREDNIM ludzkości obecnej; to cel KOŃCOWY ludzkości całej, do którego ma dojść kiedyś ona, idąc postępowo i nie zbaczając. Należy tedy pochodowi postępowemu nadać KIERUNEK stały ku temu CELOWI KOŃCOWEMU i SZEREG CELÓW KOLEJNYCH, torujących drogę ku celowi absolutnemu. To właśnie jest przedmiotem jedynym i prawdziwym FILOZOFJI HISTORJI. Cel ten specjalny ludzkości dla epoki niniejszej, wyznaczający wychowaniu prywatnemu i publicznemu prawdziwy cel, i nadto, a zwłaszcza, kierunek stały na przyszłość, czyli PRAWO niezmiennie POSTĘPU, daje po raz pierwszy w dziejach myśli ludzkiej Wroński w swym SYSTEMACIE ABSOLUTNYM FILOZOFJI HISTORJI, ustalającym PRZEZNACZENIA CZŁOWIEKA, i stającym się odąd PRAWIDŁEM PODSTAWOWEM wszystkich nauk moralnych, a przeto i nauki wychowania.

Według tego systematu absolutnego, dzisiejszy piąty okres ludzkości jest KRYTYCZNY, t. j., pozbawiony WSZELKIEGO CELU POWSZECHNEGO, i tworzy straszną ANTYNOMJĘ SPOŁECZNĄ, przez wyłączenie się wzajemne dwóch celów w nim (wyrażających się w dwóch stronniactwach przeciwniczych, PRAWA LUDZKIEGO i PRAWA BOŻEGO), powstałych, jako wyciąg systematyczny z całego dotychczasowego rozwoju i wyszkolenia ludzkości w celach względnych, dla samoistnego już przez nią odkrycia celu bezwzględnego. I wychowanie tedy nie ma dziś żadnego celu powszechnego.

Wszelako, w epoce tej krytycznej przejściowej celem właśnie subiektywnym ma być przedmiot PRZEJŚCIA od celów fizycznych albo względnych człowieka do celów jego rozumowych albo absolutnych. I otóż, przejście to, rozważane ze stanowiska celu absolutnego, ma ustanowić dzisiaj CEL POWSZECHNY ludzkości. „I cel ten powszechny przejścia od celów fizycznych albo

względnych człowieka do celów jego rozumowych albo absolutnych, acz subiektywny, jest już właściwy, by był zastosowany do wychowania, służąc do uszlachetnienia młodzieży widokiem przyszłości, pełnej dostojęstwa i równie bliskiej, jak naglącej dzisiaj“.

Gdy cel ten atoli subiektywny przejścia, przedstawiając się każdemu, zwłaszcza dla jego wyobraźni, inaczej, grozi niebezpieczeństwem reform błędnych i zaburzeń (co potwierdzają dzieje dzisiejsze), prawidła pozytywnego KIERUNKU nieustającego, któreby wciąż jaśniej odślaniało człowiekowi drogę ku jego celowi absolutnemu, należy szukać w owym PRAWIE POSTĘPU filozofii historii Wrońskiego. Ustala się tam niezłomnie, że przedmiotem dążności dwu stronnictw przeciwnicznych krytycznego tego okresu jest stworzenie odnośne przez nie DOBRA ABSOLUTNEGO i PRAWDY ABSOLUTNEJ na ziemi, iżby się kiedyś złączyły w jednym absolutcie życia. „I to oto prawo dostojne, jako oświata, prawidło i kierunek do spełnienia przeznaczeń na ziemi, winno być od dzisiaj przepisaniem ludzkości, i winno dać wychowaniu kierunek końcowy i absolutny, przypisując mu, w kierunku tym, cel końcowy i absolutny ludzkości.“

Na czym zaś polega i czym jest w istocie stworzenie to postępowe dobra i prawdy, to, z kolei, jest przedmiotem prawdziwej HISTORJI FILOZOFJI, jako przewodniczki naczelnej wychowania, Historji filozofji, po raz pierwszy, przez odkrycie przez Wrońskiego zasadniczego PRAWA STWORZENIA, otrzymującej, w dziełach jego filozoficznych, prawdziwe swe i absolutne ugruntowanie, t. j., okazanie pochodzenia celowego i systematycznego myśli ludzkiej ku stworzeniu Prawdy i Dobra na ziemi. Stamtąd tedy ma płynąć wszystka oświata i wszystek kierunek zbawczy dla dzisiejszej zbłąkanej ludzkości, a tem samem i dla całej nauki wychowania.

Zanim Kościół i Państwo oświeci się dziś poznaniem celów absolutnych człowieka, odkrytych przez Wrońskiego, nadawać kierunek wychowaniu ma specjalne Ciało kierownicze, dopomagające Kościołowi i Państwu, i stanowiące t. zw. UNJĘ ABSOLUTNĄ, z ludzi świętych, którzy już te cele poznali i w życie swe wcieli, a którzy, w tym krytycznym okresie, mają dla ludzkości zastąpić Opatrzność, tak mądrze opuszczającą dziś ludzkość, iżby ona sama odkryła już cel swój końcowy i zgodziła go z drogą bożą. Unja ta jednak ma działać bez żadnych zakusów ani na Kościół, ani na Państwo, jedynie drogą poświęcenia i okazywania czystych światła absolutnych.

*

*

*

Dziółko Wrońskiego nie zostało ukończone. Stały na przeszkodzie skutki ostatniej rewolucji francuskiej. Dopełniają je jednak w zupełności dołączone przez Wrońskiego tablice, i reszta pism jego filozoficznych, a głównie cytowany w niem *Prodróm Mesjanizmu*, który już się ukazał w przekładzie (nakładem Książnicy), *Prolegomena*, które się ukaza niedługo, i *Filozofja Historji*, która się ukaże w przyszłości, wszystkie, jako prace Instytutu Mesjanicznego.

Przy czytaniu albo raczej przy studjowaniu pilnem tablic tu dołączonych Wrońskiego, które są pobudowane według *Prawa Stworzenia*, czytelnik, nie znający jeszcze tego prawa, ma je traktować, jak to wskazujemy dalej w *Nocie od tłumacza* przy tekście, jedynie jako konspekt zewnętrzny. Sama istota, sam mechanizm tego prawa niezmiennego pozostanie mu narazie zakryty.

Zanim Instytut Mesjaniczny poda materiały do zrozumienia, chociażby formalnego, tego prawa, możemy tu jedynie, jako pierwsze oznajmienie, wskazać najpobieżniej składniki tego *Prawa Stworzenia*.

Powiemy tedy, że Prawo Stworzenia, czyli prawo generacji wszystkich rzeczywistości, składa się z dwóch działów: *Teorji* albo *Autotezji*, t. j., tego, co *jest danem* w założeniu indywidualnem rzeczywistości, i *Technji* albo *Autogenji*, tego, co *trzeba uczynić*, dla spełnienia jej w powszechności. Każdy z tych działów ma: 1) swą *zawartość*, czyli *ustanowienie* składników, i 2) swą *formę*, czyli *stosunek* ich; zaś każda z nich, zawartość i forma, odpowiadające sobie częściami: *Część elementarną* (7 składników-elementów), i *Część systematyczną* (4 klasy złączeń elementów).

Składniki części elementarnej: 3 elementy *pierwotne* (*warunki* rzeczywistości), z których jeden *podstawowy* (neutralny) i dwa *pierwszorzędne* (biegunowe); i 4 *pochodne* albo *organiczne* (*ustrój* rzeczywistości), z których dwa *bezpośrednie* albo *odrębne* (z połączenia *neutralnego* elementu z każdym z dwóch *pierwszorzędnych*), i dwa *pośrednie* albo *przejściowe* (stanowiące *przejścia* do siebie elementów *odrębnych* i pełnienie funkcji jeden drugiego). Razem w części elementarnej: 7. Część systematyczna zawiera: *różność* w złączeniu dwóch elementów *pierwszorzędnych*, a mianowicie: *wpływ* ich *częściowy* jednego do drugiego, stanowiący dwie odmiany przewagi elementów w tym wpływie, i *wpływ wzajemny* tychże elementów, stanowiący trzecią odmianę: *harmonji systematycznej*, czyli *zbiegu* ich *teleologicznego*, *celowego*; wreszcie, ostatnia, czwarta odmiana tej części systematycznej: *tożsamość końcowa* w złączeniu systematycznym elementów *pochodnych* *odrębnych* zapomocą elementu *podstawo-*

wego (neutralnego), wracająca do źródła rzeczywistości i stanowiąca *Jednakość wieńczącą*. Razem w części systematycznej: 4.

W *Formie*, t. j., wtórej części *Teorii* albo *Autotezji*, składniki otrzymują formę.

W drugim dziale, czyli w *Technji* albo *Autogenji*, gdzie odbywa się spełnienie rzeczywistości, przez wprowadzenie powszechności i podjęcie celów, składniki, zarówno w *zawartości* (*generacji powszechnej*), jak i w *formie* (*stosunku powszechnym*), stają się (prócz elementów *pierwotnych*, indywidualnych) *narzędziami* doskonalenia się i spełnienia, aż do *tożsamości pierwotnej*, czyli zasady absolutnej systematu (*Prawo najwyższe*), aż do *generacji jednozgodnej* rzeczywistości (*Kanon genetyczny*), i aż do *celu ogólnego* wszystkich problematów w systemacie rzeczywistości (*Problemata powszechny*).

Jeżeli weźmiemy do szematu generacji ogólnej dwa elementy zasadnicze: *Byt* i *Wiedzę*, z których się składa wszystka rzeczywistość, szemat ten w rzucie doraźnym przedstawi się, jak następuje:

I. Teoria (Autotezja):

				-	±	+
Zawartość (generacja indywidualna)	Część elementarna (7 elementów)	podstawowy	pierwotne	E. N. (I)		
		pierwszorzędne (biegunowe)		E. B. (III)	E. W. (II)	
		bezpośrednie albo odrębne (złączenie pierwszorzędnych z podstawowym)		P. B. (V)	P. W. (IV)	
	pośrednie albo przejściowe	pochodne (organiczne)	p. B. (VII)	p. W. (VI)		
Część systematyczna (4 złączenia)	wpływ częściowy elem. pierwszorzędnych	Różność w złączeniu	W. w B (II)	B. w W. (I)		
	Wpływ wzajemny, harmonia pierwszorzędnych		Z. C. (III)			
	Złączenie pochodnych odrębnych przez podstawowy		Tożsamość końcowa	J. W. (IV)		
Forma (stosunek indywidualny)		7 elementów i 4 klasy złączeń otrzymują formę				

II. Technja (Autogenja):

Wszystkie składniki (prócz elementów pierwotnych) stają się narzędziami, dla spełnienia systematu.

Uwaga: E. *znaczy:* element; N. — neutralny; B. — byt; W. — wiedza; P. — powszechny; p. — przejściowy; Z. C. — zbieg celowy; J. W. — jednakość wieńcząca.

Jak widzimy, Prawo Stworzenia Wrońskiego jest prawem ruchu i wymiany wieczystej dwóch pierwiastków (elementów) wszechistnych, Bytu i Wiedzy, z których składa się wszechświat i wszelka rzeczywistość. Ruch i wymiana ta odbywa się drogą biegunowości wieczystej tych pierwiastków, stosunku indywidualności do powszechności, trybami złączenia ich, przejść, wpływów i wszystkich możebności, pod przewodem wiecznej neutralizacji tych pierwiastków, elementu podstawowego, źródła rzeczywistości. Czytelnik baczny niech wgłębia się, niech stara się dochodzić tego stosunku, tych trybów i tej wymiany niezmienniej. Dostrzeże on zczasem, w tem zwickłanem pozornie prawie, prawo nader proste: stosunek ciągły *stworzonych* dwóch do jednego, w rozwoju, w różnicowaniu się, w próbowaniu się, w doskonaleniu, dla powrotu samoistnego do jednego *stworczego*. I niech w *rozważaniach* swych dociekacz korny baczny, że ptak ma *dwa skrzydła* i *zamiar* w głowie, zawierający niejako mocowładnie te skrzydła; że zamiar ten łączy się ze skrzydłami i przenika je; że przechodzi od skrzydła do skrzydła wzajemnie, dla możności lotu; i że to wszystko tylko przygotowanie elementarne, składniki ptaka, podrywającego się do lotu samoistnego. I że potem następuje lot systematyczny, z przekładaniem jak gdyby automatycznym i prze wagą tęzną skrzydeł; że potem skrzydła się równoważą, aż wreszcie, przez zamiar dołączony, dobijają do celu i składają się w jedność zamiaru spełnionego. Z tego i tym podobnych przykładów (gdyż jedno prawo stworzenia stosuje się do wszystkiego) dociekający, jak ptak trudzący się wytrwale, dotrze do celu szczytnego — zrozumienia Prawa Stworzenia, a przez nie do czci i uwielbienia Stwórcy, do zgodzenia czynności swych z Jego prawem — czego mu z całego serca życzę.

Józef Jankowski



FILOZOFJA PEDAGOGJI

Sprawa wielkiego problemu wychowania, prywatnego i publicznego, pozostaje nierozwiązana do dzisiaj. Co więcej, sam ten problemat nie jest jeszcze ustalony dydaktycznie.

Wszystko, co filozofja, a nawet wysoka filozofja germańska, mogła wykreślić w tym względzie, sprowadza się, w zasadzie, do prostego rozważania ogólnego, że wychowanie winno rozwijać w człowieku zespół jego skłonności fizycznych i heperfizycznych, t. j., władz jego cielesnych i duchowych. I, by cel ten osiągnąć, filozofja przepisuje dopiero pedagogji czerpanie prawideł wychowania, z jednej strony, *a posteriori*, w antropologji, specjalnie w psychologji i w somatologji, i z drugiej strony, *a priori*, w samej filozofji, specjalnie w moralności i filozofji religji.

Luźność logiczna, nieokreśloność, pozostające w ten sposób, do dzisiaj, w pojęciu pedagogji, uważanej jako nauka wychowania, a przeto w wyborze środków, jakie winny sprawować to wychowanie, jest nazbyt oczywista, byśmy mieli potrzebę podnosić ją bardziej. Ograniczymy się tutaj do zwrócenia uwagi,

że z tej to właśnie nieokreśloności dydaktycznej pedagogji, pochodzą, zarazem, i opinie różne o wychowaniu, często bardziej niemoralne, niż śmieszne, i niezliczone te metody pedagogiczne, równie niebezpieczne, jak głupie i niedorzeczne.

Tak tedy, co się tyczy wychowania prywatnego, rodzice, nie domyślając się odpowiedzialności, jaką biorą na się, ustalają dzisiaj prawie ogólnie, ze światłami swemi niedostatecznymi, sposób wychowania swych dzieci. Popołniają oni przez to prawdziwe zabójstwo umysłowe, zwłaszcza gdy urządzają ten sposób wychowania według fanatyzmu swych opinij, politycznych czy religijnych. — Co do porad, jakich zasięgają w tym względzie od swych przyjaciół bardziej oświeconych albo od kilku uczonych, pojmuje się z łatwością, że w nieokreśloności dydaktycznej, w jakiej znajduje się ważna sprawa pedagogji, rady te nie mogą zgoła prowadzić ich do rozwiązania lepszego. W rzeczy samej, matematyk, naturalista, filolog, mąż stanu, albo nawet teolog, jakich się wtedy radzą, są to ludzie wykształceni w swym dziale, ale absolutnie niezdolni do wygłaszania zdania o wielkiej tej sprawie filozoficznej.

Tak samo, co się tyczy wychowania publicznego, rządy, przestępując prawo, jakie do nich należy, wyrokują dzisiaj zwierzchniczo, w ciasnych swych widokach, o trybie wychowania narodowego. Czynią one przez to prawdziwy zamach na ludzkość, zwłaszcza gdy urządzają tryb ten wychowania publicznego według interesów osobistych, albo nawet według rze-

komych racyj państwowych, wrogich prawom innych narodów. Co do rad akademickich czy uniwersyteckich, jakie winny tu oświecać rządy, pojmuje się za równo, że, w stanie niedoskonałym, w jakim znajduje się jeszcze pedagogja, rady te nie mogą dzisiaj rzucić żadnego światła na postanowienia rządów, bowiem członkowie ich, jako zwykli literaci albo uczeni, są absolutnie niezdolni do zabierania jakiegoś głosu w trudnej tej sprawie filozoficznej.

Wszelako, nie możemy zaprzeczyć, że wskutek wysokiego wpływu filozoficznego w Germanji otrzymano już znaczne polepszenie pedagogji, nietylko w założeniu jej naukowem, lecz nadto w zastosowaniu jej pozytywnem, mianowicie, w kilku zakładach publicznych wychowania, a nawet w kilku wychowaniach prywatnych, które zostały urządzone według tych zasad wyższych. Nie wchodzi to w zakres naszego przedmiotu obecnego, którym jest FILOZOFJA PEDAGOGJI, odtwarzanie i szeregowanie postępów, jakie, pod różnemi temi postaciami, teoretycznemi i praktycznemi, wychowanie, uważane jako nauka i jako sztuka, już poczyniło istotnie. Zadanie to należy, jak wiadomo, do HISTORJI PEDAGOGJI. Wystarczy nam wspomnieć tu źródła, z których można będzie czerpać wiadomości pozytywne co do tych faktów historycznych. Tak więc, polecamy naczelnie wielkie dzieło Niemeyer'a, zwłaszcza w ostatnich jego wydaniach, gdzie znajdują się, prócz zasad i prawideł pedagogji współczesnej, wskazanie dokładne i ocena słuszna różnych pism, traktujących o wy-

chowaniu. Polecamy bardziej specjalnie, dla wychowania publicznego, traktaty filozoficzne Kruga¹⁾ i Zachariae²⁾, i ogólniej, traktaty Rehberga³⁾ i Pavoneta⁴⁾. Wreszcie, winniśmy tu wspomnieć, z wyróżnieniem, pisma pedagogiczne Szwartza, Grasera, Stephaniego i wielkiej liczby innych autorów, którzy wszyscy, w Niemczech, wznieśli się już do wysokich rozważań filozoficznych.

Atoli, w niniejszej filozofji pedagogji, właśnie do naszego przedmiotu, przynajmniej jako spełnienie stanowczej tej filozofji, należy określenie dydaktyczne i ścisłe zasad filozoficznych, na których spoczywa rozwój historyczny pedagogji; słowem, filozofja historji pedagogji. Oznajmimy zasady te filozoficzne historji specjalnej, o której mowa, gdy ustalimy systemat cały i absolutny pedagogji, gdzie odnajdziemy bezpośrednio zasady, o które chodzi. I w wyprzedzeniu do tego rozważania filozoficznego historji pedagogji, powiemy, by ustalić punkt wyjścia w niniejszym naszym wykładzie, że stan obecny pedagogji, uważanej jako nauka, zawiera się istotnie w luźności logicznej, w nieokreśloności, jakie oznajmiliśmy na początku tego wykładu; luźności, pochodzącej stąd, że w pedagogji współczesnej, wychowanie, prywatne czy publiczne, nie ma jeszcze innego

1) „Der Staat und die Schule“ (1810).

2) Über die Erziehung des Menschen durch den Staat (1802).

3) Prüfung der Erziehungskunst (1792).

4) Ideal der vollkommensten Erziehung und Ausbildung des Menschen (1830).

przeznaczenia dydaktycznego, jak przeznaczenie rozwoju, w człowieku, zespołu władz jego, fizycznych i hyperfizycznych.

Tak więc, do dzisiaj, wychowanie nie ma jeszcze żadnego CELU OBIEKTYWNEGO, żadnego kresu absolutnego, któryby mógł wyznaczyć człowiekowi jakibądź kierunek; i tu oto głównie niedoskonałość obecna pedagogji. W rzeczy samej, rozwój władz ludzkich, na którym zatrzymuje się dzisiaj wychowanie, jest tylko CELEM SUBIEKTYWNYM, albo raczej jest tylko ŚRODKIEM do celu nieznanego; bowiem oświata moralna i religijna, jaką pedagogja współczesna czerpie w filozofji, i jaką wprowadza do wychowania, by dopełnić rozwój władz ludzkich, dając im takie przeznaczenie, nie wystarcza do ustalenia człowiekowi CELU ABSOLUTNEGO, z racji, że filozofja sama nie zna go jeszcze.

Trochę tego, cośmy powiedzieli, daje przejrzeć, zda się nam, nietylko niedoskonałość zasadniczą, związaną z pedagogją współczesną, lecz nadto kierunek końcowy, jaki trzeba dać wychowaniu, by wieść je wreszcie do ostatecznego spełnienia. Staje się oczywiście, w rzeczy samej, że trzeba wyznaczyć wychowaniu cel niezmienny, jakiego brak mu jeszcze całkowicie.

Ale, jakież jest cel ten, który trzeba obecnie dać wychowaniu? Jest li to cel, odnoszący się do polityki czy do religji, lub może cel, odnoszący się do naszego dobrobytu cielesnego czy duchowego? Nie, bez wątpienia; bowiem wszystkie te cele różne, jak

nas poucza historia, były już, kolejno, przypisywane wychowaniu, i byłoby to cofaniem się w rozwoju postępowym ludzkości, gdybyśmy wracali dzisiaj do jednego z tych celów, jakie pochod cywilizacji już oddalił. Tem wszystkiem, co możemy przewidzieć w tym względzie, a możemy to z pewnością, jest: że cel, jaki potrzeba w ten sposób wyznaczyć wychowaniu, winien, dzisiaj jak i wszystkiemi czasy, być zgodnym z samym celem, jaki ludzkość ściga w różnych tych okresach rozwoju, bowiem oczywiście jest, że wychowanie nie powinno i nie może mieć innego celu, jak cel samej ludzkości. To też, biorąc pod uwagę wysoki stopień pewności, jaki się znajduje w tej prawdzie, wzniesiemy ją, od początku naszych dociekań, do PRAWA PODSTAWOWEGO wszystkich określeń pedagogicznych.

Sprawa nasza obecna, sprawa wyznaczenia wychowaniu celu końcowego, jakiego brak mu jeszcze, jest tedy sprowadzona przedwstępnie na teren samej filozofji, gdzie ma być ustalony CEL ABSOLUTNY ludzkości; i z tego właśnie terenu przyniesiemy w sposób naturalny różne prawa, jakie winny ustanowić prawdziwe PRAWODAWSTWO PEDAGOGJI.

Zanim wejdziemy do samej świątynicy filozofji, by ją zapytać w ten sposób o dostojne przeznaczenia istot rozumnych, tworzące cel absolutny rozwoju ludzkości, jaki nam trzeba tu poznać, zwrócimy uwagę, że, od najgłębszej starożytności, sama religja przepisała już pochod, jakim iść mamy. W rzeczy samej, zapowiedź przyjsia MESJASZA w Starym Te-

stamencie, i zapowiedź przyjścia PARAKLETA w Nowym Testamencie, objawiają, z jasnością, rozwój postępowy ludzkości. Tu oto są właśnie, w całej prawdzie logicznej tych wyrazów, wskazania przez objawienie PROBLEMATU rozwoju postępowego rodzaju ludzkiego, problemu, którego ROZWIĄZANIE zakłada w ten sposób religja filozofji; bowiem, pora już wiedzieć wreszcie, że prawdziwy i jedyny stosunek pomiędzy religją i filozofją polega na tem, że pierwsza, przez łaskę niewysłonną Stwórcy, znajduje, we wnętrzu uczucia człowieka, wielkie problemy jego przeznaczeń, i że wtóra, która, samem tylko poznaniem, nie mogłaby pojąć tych problemów, winna, dla zaślugi człowieka, rozwiązać je ostatecznie. Ustalenie to stanowcze prawdziwego stosunku pomiędzy religją i filozofją, wyrównujące tym sposobem odrazu nieskończone nieporozumienia pomiędzy prawdami świętymi i świeckimi, zostało oznajmionem poraz pierwszy w *Prodromie Mesjanizmu*, gdzieśmy nawet stwierdzili je pozytywnie, w dedukcji specjalnej czterech okresów historycznych, jakie ludzkość przebiegła do dzisiaj. Wskazaliśmy tam, w rzeczy samej, że pierwszy i trzeci z tych okresów były poprostu OKRESAMI RELIGIJNEMI, jako że religja odstaniała tam człowiekowi problemy kolejne NAKAZU MORALNEGO i SŁOWA, i że drugi i czwarty z tych okresów były prawdziwemi OKRESAMI FILOZOFICZNEMI, jako że filozofja starała się rozwiązywać tam kolejno te problemy, założone przez religję, tworząc postępowo, dla ich rozwiązań odnośnych, po-

jęcia rozumowe WIEDZY I RZECZYWISTOŚCI CZŁOWIEKA.

Tak więc, wielka sprawa rozwoju postępowego ludzkości, której rozwiązanie filozoficzne, właściwe, by dać nam odkryć cel absolutny rodzaju ludzkiego, a iżby móc wyznaczyć cel ten końcowy wychowaniu, jest nam tu potrzebne, wielka ta sprawa, powiadamy, jest w początku swym, prawdziwą sprawą religijną, t. j., problematem, jaki religja zakłada filozofji, objawiając bez przerwy przyjście MESJASZA i przyjście PARAKLETA. — Co do rozwiązania filozoficznego trudnego tego problemu, pominiemy tu milczeniem, z pogardą, na jaką rzecz ta zasługuje, wszystkie mrzonki mistyczne, wytwarzane w tym względzie od najgłębszej starożytności aż do dni naszych. Ograniczymy się do zwrócenia uwagi, by wzgardę tę uprawnić, jeżeli wszelako jest to koniecznem, że, pozbawieni władzy zasadniczej w człowieku, t. j., MOCOWŁADNOŚCI STWÓRCZEJ rozumu, mistycy gubią się w zwojach wewnętrznych uczucia, chwytając w ten sposób, z pierwszeństwem, wielkie sprawy religijne, których problemy są objawione w tem wnętrzu poufnem człowieka, ale których prawdziwego rozwiązania rozumowego, danego przez dedukcję dydaktyczną albo stwórczą, i opartego na zasadzie wyższej, założonej *a priori* przez sam rozum człowieka, nieszczęśnicy ci pojąć NIE MOGĄ¹⁾. Mo-

¹⁾ Istoty te dziwaczne, tworzące prawdziwą potworność w rodzaju ludzkim, są zniewolone do uważania rozwiązań wielkich spraw religijnych, a przeto wielkich zadań filozofji, jako po-

żemy się zwolnić tedy, w niniejszej naszej sprawie rozwoju postępowego ludzkości, od zwracania uwagi na wszystkie te rojenia mistyczne, które w gruncie rzeczy są tylko śmieszne, by przystąpić niezwłocznie do prawdziwych rozwiązań filozoficznych wielkiej tej sprawy, której poznać wynik ostateczny jest dla nas tu rzeczą tak ważną.

Otóż, pierwszą próbą snadnie określoną traktowania, w sposób filozoficzny, sprawy rozwoju postępowego ludzkości, jest bezsprzecznie próba Lessinga, w sławnym jego dziele o wychowaniu rodzaju ludzkiego: bowiem wszystko, co wytworzono przed tem albo koło tego samego czasu, jak, na przykład, rozważania Vica, nie zawiera jeszcze cechy filozoficznej. Od tej to również pory założyła się idea dydaktyczna HISTORJI LUDZKOŚCI; idea, która została wykonana pozytywnie przez Meinersa, Iselina, Herdera i innych filozofów nie mniej wybitnych. Ale, od założenia dopiero spełnionego filozofji transcendentalnej w Niemczech, idea historii ludzkości została zamieniona w tym kraju na prawdziwą ideę FILOZOFJI HISTORJI,

legających na zwykłych bajkach historycznych, t. j., prawdziwych baśniach o żelaznym wilku, ukutych nierządną ich wyobraźnią. Ale, kto mógłby uwierzyć, że w powołaniu swem wrogów urodzonych i księży i filozofów, istoty te niezdarne, które poczytują siebie za pochodzące wprost ze świata pierwotnego i które uważają siebie tedy za wybraństwo ludzi, posługując się jedynie swemi baśniami o żelaznym wilku, dochodzą często, na wstyd ludzkości, do zatrzymania okrutnego prawdziwych postępów filozofji i starają się ciągle, zaporami piekielnymi, wypaczać przeznaczenia absolutne człowieka.

biorąc tym sposobem do rozważania, nietylko proste fakty rozwoju postępowego ludzkości, lecz nadto i zasadniczo prawa, za jakimi idzie ten rozwój. — Odchylilibyśmy się zbyt od naszego przedmiotu, przypominając tu różne wytwory, systematyczne i odosobnione, w których starano się w ten sposób, z większym lub mniejszym zakresem i powodzeniem, ustalić prawdziwe zasady filozofii historii. Ale, winniśmy uprzedzić wyraźnie, że nie należy mieszać z wytworami temi dydaktycznymi i wyższymi, ugruntowanymi na prawdziwej i stanowczej filozofii, poglądów fantastycznych i fałszywych, przez jakie, idąc za pobudką tajemną zgraj mistycznych, szkoła fizjokratyczna Quesney'a, Mirabeau (starego), Turgo't'a, Condorcel'a, Mirabeau (młodego), Sièyes'a, i innych..., przygotowywała i podtrzymywała we Francji wielką rewolucję, opierając się na idei nieznaczącej i czysto empirycznej UDOSKONAŁENIA człowieka.

Aby poznać cel, jaki winniśmy ostatecznie wyznaczyć wychowaniu, ważnem jest oto dla nas zasadniczo, w pracach tych współczesnych dotyczących filozofii historii, odkryć, jaki jest cel absolutny ludzkości, albo przynajmniej jaki jest kierunek pozytywny, w którym rodzaj ludzki zbliża się postępowo do swego celu absolutnego, by móc dojść w ten sposób do spełnienia swych przeznaczeń na ziemi. Niestety, pomimo rzutów bystrych, i nawet poglądów bardzo rozległych, jakie zostały odkryte przez współczesne te dociekania co do historii, kres końcowy tych dociekań, t. j., cel absolutny ludzkości na ziemi,

który jest właśnie tem, co ważnem jest tu poznać, nie jest osiągnięty do dzisiaj, ani nie mógł być osiągnięty w granicach świata stworzonego, gdzie pozostaje jeszcze filozofja.

Kant pierwszy, kładąc granice rozumowi spekulatywnemu, a przez to samo rozumowi praktycznemu, w tem co się tyczy spełnienia wielkich jego postulatów, musiał się znaleźć w niemożności poznania celu absolutnego ludzkości. To też, w piśmie swem o celu ostatecznym rzeczy, filozof ten, szeregując zgoła cel ten na naturalny, nadnaturalny i przeciwnaturalny, igra tylko swemi ideami, jak mu się samemu podobą, nie dochodząc do żadnego wyniku pozytywnego.

Tak samo, filozofowie, którzy szli za Kantem, obalając zawady, jakie on chciał stawić postępom rozumu spekulatywnego, nie mogli dojść do idei celu absolutnego ludzkości, bowiem wysokie okręgi, gdzie znajduje się ta idea, mogły być sięgnięte tylko przez rozum absolutny, w całej jego MOCOWŁADNOŚCI STWÓRCZEJ, która nie odsłoniła się jeszcze tym filozofom. Wystarczy tu, by wskazać brak ten idei o celu końcowym ludzkości, przytoczyć poglądy historyczne w czterech ostatnich, z pośród głównych systematów filozoficznych, jakie zostały wytworzone po Kancie, t. j., poglądy Hegla, Krause'go, F. Schlegla i Szellinga.

Otóż, co się tyczy naprzód poglądów historycznych Hegla, prawdą jest, że filozof ten nie spełnił swego systematu filozofji historji ¹⁾. Ale, gdy uważa

¹⁾ Już po zredagowaniu niniejszego pisma o Pedagogji, filozof ze szkoły Hegla, hr. A. Cieszkowski, pragnąc uzupełnić to,

się historję, jak on to czynił, ze słusnością, jako realizację w czasie przyrody specjalnej i odrębnej człowieka, t. j., MORALNOŚCI, nic nie zwiastuje, by, na tej drodze, Hegel mógł dojść do idei celu absolutnego ludzkości, bowiem, właśnie na takiej drodze, odkrycie wysokiej tej idei zależy od idei UGRUNTOWANIA absolutnego moralności, jak to zobaczymy za chwilę, ugruntowania wyższego, jakie ustanowi MESJANICZNOŚĆ w człowieku, a jakie, mimo postępów stanowczych filozofji praktycznej od Kanta, nie stało się jeszcze, z jasnością, problematem pozytywnym dla spadkobierców wielkiego tego filozofa, ani przeto dla samego Hegla¹⁾).

Co się tyczy następnie poglądów historycznych Krauze'go, przewiduje się, że, w systemacie jego panenteistycznym, jak sam go on nazywa²⁾), jedynie idea KOŃCA ludzkości może być pochwyciona, lecz zgoła nie idea CELU ABSOLUTNEGO istot rozumnych. To też, konsekwentny w zasadach swych filozof ten, ogląda historję, t. j., realizację postępową życia ludz-

co brakowało w pracach jego mistrza, ogłosił, pod mianem *Historjozofji*, próbę filozofji historji. Ale, mając dopiero tylko idee filozofów niemieckich, autor ten, słowianin z pochodzenia, zresztą bardzo wybitny, nie zdołał przekroczyć sfery, niewątpliwie bardzo przestronnej, idej germańskich o filozofji. I popadł on nawet zdaje się w inne idee, wygłaszając, że przyszłość ludzkości będzie syntezą pogaństwa i chrześcijaństwa.

¹⁾ Encyclopedie der philos. Wissenschaften (1827), i Grundlinien der philos. des Rechts (1821).

²⁾ Vorlesungen über das System der Philosophie (1822, str. 256).

kiego, jedynie przez analogię z ideą życia wogóle, by mu przypisać epoki wieku, to znaczy, trzy epoki wschodzące, dzieciństwo, młodość, dojrzałość, i dwie epoki zachodzące, głęboka dojrzałość, i starość¹⁾; epoki wieku, gdzie znika z konieczności wszelka idea celu końcowego rodzaju ludzkiego.

Co się tyczy nadto poglądów historycznych F. Schlegla, sprowadzają się one pocziwie do rozważań czysto religijnych; tak, że filozof ten, jeżeli wszelako zasługuje on na to miano, pozostaje dopiero przy zwykłych PROBLEMATACH, jakich ROZWIĄZANIE zadaje religja filozofji. Tak więc, REHABILITACJA człowieka, jaką ten autor, zresztą bardzo wybitny, wyznacza, jako kres historii²⁾, nie jest jeszcze niczem innem, jak zwykłym problematem religijnym, jaki filozofia ma rozwiązać. Co większa, jak to wskazaliśmy w *Prodromie Mesjanizmu*, rehabilitacja ta, gdy zostanie sprawiona drogami rozumowemi, jakie filozofja absolutna odkrywa dzisiaj, da dopiero spełnienie PRZEZNACZEŃ WZGLĘDNYCH obecnego rodzaju ludzkiego. Być może również, rozważając, co autor ten mówi gdzie indziej³⁾ o tej rehabilitacji człowieka, związując ją z teokracją końcową, a zwłaszcza z palingenezją powszechną, mielibyśmy prawo, bez wytaczania nawet innych dowodów, nie widzieć, w rzekomej tej filozofji, nic innego, jak wy-

¹⁾ Vorlesungen über die Grundwahrheiten der Wissenschaft (1829).

²⁾ Philosophie der Geschichte (1829).

³⁾ Philosophie des Lebens (1828).

nurzenia mistyczne, wytworzone i uszykowane pod formami wyższymi filozofji współczesnej.

Co się tyczy wreszcie idei Szellinga co do filozofji historii, jest to całkiem pocziwie poezja panteistyczna, jak jest nią z konieczności cały jego pierwszy systemat filozofji, aczkolwiek broni się on formalnie od tego oskarżenia o panteizm ¹⁾. W rzeczy samej, gdy w pierwszej swej zasadzie, w TOŻSAMOŚCI ABSOLUTNEJ, filozof ten może pochwycić jedynie CECHE absolutu, t. j., odbicie jego w świecie chrematycznym albo stworzonym, albo raczej OKREŚLENIE jego NEGATYWNE w tym świecie stworzonym, i gdy nie może on tym sposobem sięgnąć aż do ISTOTY SAMEJ absolutu, która, w świecie achrematycznym albo stwórczym, ustanowiłaby OKREŚLENIE POZYTYWNE idei absolutu, jest on zmuszony, pomimo odrzy swej poetyckiej, przypisać absolutowi swemu władzę również tylko chrematyczną albo przeciwstawną władzy stwórczej, t. j., zwykły logizm rozumowości wykreślającej, przez którą, drogą ewolucji wymuszonej, zradzał się wszechświat. I wtedy, gdy każe on w ten sposób pochodzić, na drodze koniecznej i nieuchronnej, wszechświatowi całemu ze swej zasady jedynej, wszechświat ten, jaki bądź byłby on, pomimo swego pozornego i dowolnego wyswobodzenia poetyckiego od wszystkiego prawa, jest KONIECZNIE tożsamym z zasadą absolutną; a to wła-

¹⁾ Philosophie und Religion (1804) i Philosophische Schriften str. 402 i 404 (1809).

śnie stanowi *panteizm*. To też, pomimo wysiłków Szellinga, było niemożliwem dla niego uprawnić ideę WOLNOŚCI, jak ona się założyła w jego systemacie panteistycznym. A przeto, nawet z większą słusnością, idea HISTORJI, jaką ustala on w *rozwoju nieznacznym zjawu Boga w świecie*, jest całkiem błędną; bowiem, będąc zmuszonym oznajmić zjaw ten, jako KONIECZNY¹⁾, filozof ten niszczy przez to, nie tylko wolność człowieka, w postępowym jego rozwoju historycznym, lecz nadto wolność samą Boga. To też, w rzekomej jego filozofji historji, nie wynika, ani nie może wynikać, żaden cel absolutny albo wyższy dla człowieka; a przeto, w rzekomym tym rozwoju zjawu Boga, nie mając żadnego celu określonego, wszystko jest dowolnem, i epoki historyczne są wtedy tylomaż urojeniami poetyckimi.

Tak więc, wielkie postępy wysokiej tej filozofji germańskiej nie dosięgły jeszcze idei celu absolutnego ludzkości. A przeto, kierując się w stronę tej filozofji, gdzieśmy mieli nadzieję uzasadnioną lepszego obrotu rzeczy, widzimy, że brak nam elementu zasadniczego, który tu potrzebny do spełnienia wychowania. Na szczęście, czego filozofja germańska, której się radziliśmy, nie mogła jeszcze uczynić, to filozofja absolutna już uczyniła, jak to się widzi w Prodomie Mesjanizmu, gdzieśmy podjęli wielką ideę celu absolutnego ludzkości, jakiego poznanie jest dla nas tu rzeczą wagi zasadniczej.

¹⁾ *Ibid.* Untersuchungen über das Wesen des Freiheits, i t. d. (1809).

Otóż, pojmując się bezpośrednio, że ustalenie celu absolutnego ludzkości winno być niezależnem od wszelkich warunków fizycznych albo ziemskich człowieka. Co większa, pojmując się, że, w okręgach rozumowych, gdzie winno zachodzić wysokie to ustalenie, jest ono wytwarzaniem, początkowo, przez rozum praktyczny, t. j., że w zasadzie winno być ono czysto moralnem; bowiem właśnie w moralności jawi się przyroda własna i odrębna człowieka, gdy się go rozważa jako istotę rozumną, i właśnie z tą przyrodą własną istoty rozumnej winien być wspólny cel absolutny ludzkości. Tak więc, w dziedzinie moralności, obejmując cały jej zakres, idea CELU ABSOLUTNEGO człowieka łączy się niezbędnie z ideą PRAWA MORALNEGO, jako uzupełnienie nieodzowne tego ostatniego; bowiem, bez takiego celu absolutnego, prawo moralne, jakkolwiek bądź dostojnem jest ono samo w sobie, nie miałoby żadnego ugruntowania rozumowego. Pojmując się nawet, że cel ten końcowy człowieka, uważany jako posada rozumowa ugruntowania prawa moralnego, winien stanowić DOBRO ABSOLUTNE istoty rozumnej, kres wszystkiego stworzenia, i że winien on tym sposobem przekraczać wartość tego, co filozofja praktyczna Kanta zwie DOBREM NAJWYŻSZYM, gdzie są jeszcze zawarte warunki fizyczne SZCZĘŚCIA.

Obejmując tedy dziedzinę całą moralności, t. j., łącząc z prawem moralnem cel absolutny człowieka, nieodzowne jego uzupełnienie, poznaje się, że praw-

dziwa filozofja praktyczna, będąc ujętą w całej jej absolutnej ogólności, winna, z jednej strony, określić *a priori* prawo moralne, co ustanawia USTALENIE moralności, i, z drugiej strony, określić również *a priori* cel absolutny człowieka, co ustanawia UGRUNTOWANIE moralności, zakładając związek rozumowy pomiędzy prawem moralnym i celem tym absolutnym. — Otóż, z dwóch tych działów, ustanawiających filozofję praktyczną, pierwszy, tworzący ustalenie moralności, był jedynie traktowany i spełniony w wysokiej filozofji germańskiej; i został on mianowicie spełniony, od początku tej filozofji wyższej, przez Kanta samego, który tym sposobem ustalił ostatecznie prawo moralne w PRAWNOŚCI czynności samorzutnych człowieka, t. j., w zdatności ich do stawiania się prawami powszechnymi. Drugi z dwu tych działów ustanawiających, tworzący ugruntowanie moralności, nie został jeszcze wprowadzony do filozofji praktycznej, nawet w Niemczech; prawdopodobnie z racji żywego zadowolenia, jakie przewrót ten niesłychany w ustaleniu ostatecznym moralności spowodował ogólnie, i prawdopodobnie również wskutek zajęcia się filozofów niemieckich uzupełnianiem dydaktycznym systematu Kanta, i prowadzeniem spekulacji do okręgów bardziej wzniesionych. Jedynym filozofem, który czuł niedostatek ten filozofji praktycznej, nie mogąc tem niemniej zdać sobie z niego sprawy wyraźnie, był słynny teologista Schleiermacher, pomawiający o niewystarczalność wszystkie doktryny moralne, od Platona aż do Kanta

i Fichte'go¹⁾), ale przez to samo, że nie mógł on jeszcze ustalić punktu zasadniczego, nie otrzymał on, przez swą krytykę, żadnego wyniku pozytywnego.

Wszelako, niedostatek ten zasadniczy filozofii praktycznej nie mógł umknąć całkowicie przenikliwości Kanta. W niemożebności tedy, w jakiej był on jeszcze, wzniesienia się do idei samej celu absolutnego człowieka, idei, która jest absolutnie wymaganą dla dopełnienia systematu filozofii praktycznej, filozof ten dodał tam do niej, z rzadkiem przecuciem prawdy, dwa wielkie postulaty, postulat nieśmiertelności duszy, i postulat istnienia Boga, nagrodcy czynów moralnych; postulaty, które zapożyczył zresztą od religii chrześcijańskiej. Oto wszystko, co mógł on zrobić, zapoznając nieskończoną mocowładność stwórczą poznania naszego. W rzeczy samej, jedynie przez ćwiczenie nieskończonej tej mocowładności swego rozumu, człowiek może stworzyć, w całej sile tego wyrazu, ideę celu absolutnego istnienia swego na ziemi, jak to okazaliśmy w *Prodromie Mesjanizmu*, gdzie doktryna ta absolutna jest już założona ściśle, i dokąd winniśmy odesłać czytelnika dla wyprowadzenia wielkich tych prawd. Tu, po uznaniu nieodparcie konieczności tego działu uzupełniającego moralności, ograniczymy się, gruntując się na tem, co jest w ten sposób założonem w *Prodromie*, do oznajmienia, a raczej do przypomnienia wyniku transcendentnego, o jaki chodzi, wygłaszając, że cel abso-

¹⁾ Grundlinien einer Kritik der bisherigen Sittenlehre (1803).

lutny człowieka polega na STWORZENIU się jego WŁASNEM, przez które jedynie może on otrzymać nieśmiertelność, i spełnić w ten sposób kresy szczytne swego istnienia na ziemi.

Przez założenie idei tej dostojnej, odślaniającej PRZEZNACZENIE ABSOLUTNE człowieka, i ustanawiającej związek rozumowy pomiędzy moralnością i nieśmiertelnością, moralność otrzymuje wreszcie CELOWOŚĆ ABSOLUTNĄ; a przeto, czynności moralne człowieka, prócz swej godności własnej, nabierają odtąd cechy głęboko religijnej natychmiastowej i świętej ważności. Co do sposobu transcendentnego, według którego zakładają się i wiążą ze sobą wielkie te warunki moralne, oznajmiliśmy je w sposób wystarczający w *Prodromie*, do którego tylko co odsłaliśmy czytelnika.

Znamy tedy wreszcie cel absolutny ludzkości, jak go nam odsłoniła filozofja absolutna, i jakiego tu szukaliśmy, by móc spełnić ostatecznie systemat dydaktyczny pedagogji. Ałoli, w określeniu tem absolutnem celu końcowego człowieka, idea, jaką o nim ustaliliśmy, jest jeszcze transcendentną, i nie może tedy otrzymać zastosowania bezpośredniego w warunkach czasowych, w jakich chodzi dzisiaj o ustanowienie nieodbite wychowania. W rzeczy bo samej, cel absolutny rodzaju ludzkiego, jak go odsłaniliśmy, nie jest jeszcze celem BEZPOŚREDNIM ludzkości obecnej: jest on celem KOŃCOWYM ludzkości całej, do którego, po swym rozwoju zupełnym, winna dojść ona, jeśli chce sięgnąć przeznaczeń swych abso-

lutnych na ziemi. Tak więc, z każdym krokiem swego rozwoju postępowego, ludzkość kieruje się niezbędnie ku temu celowi końcowemu i absolutnemu swego istnienia; ale, kierunek ten stały i tożsamy iści się z każdym krokiem tego postępu ludzkości, tylko w określeniach specjalnych i zastosowanych do tegoż stopnia jej rozwoju, t. j., do stopnia rzeczywistości, jaki ludzkość podówczas zdobyła. Wynika stąd naturalnie, w pochodzie tym postępowym rodzaju ludzkiego, KIERUNEK stały ku jego CELOWI KOŃCOWEMU, jaki odstoniliśmy, i szereg CELÓW KOLEJNYCH, poddanych celowi temu absolutnemu, i służących, jeden po drugim, do wytorowania i ustalenia postępowo kierunku stałego, o który chodzi. — Otóż, określenie a priori tego kierunku stałego ludzkości ku jej celowi końcowemu, określenie, ziszczane pozytywnie w różnych celach kolejnych, przez jakie ustala się tedy materialnie tego rodzaju pochod postępowy, określenie to a priori, powiadamy, jest właśnie przedmiotem prawdziwym i jedynym FILOZOFII HISTORJI.

Winniśmy tedy obecnie w filozofji historii, jak ją pojęliśmy a priori, szukać celu specjalnego ludzkości dla epoki niniejszej jej istnienia, by móc wyznaczyć wychowaniu, prywatnemu i publicznemu, prawdziwy cel, jaki winno mieć ono dzisiaj, i jakiego brak mu jeszcze zupełnie. — Co większa, jeśli jest to możliwem, w tej samej filozofji historii winniśmy szukać kierunku stałego ludzkości ku jej celowi końcowemu, by móc, od tej chwili, wyznaczyć ostate-

cznie wychowaniu cel jego absolutny, w razie gdyby wysoki ten kierunek ostający się był, już dzisiaj, założony dostatecznie, by dać wychowaniu cel pozytywny, ostający się i, jako taki, podatny do zastosowania bezpośredniego w stanie obecnym rozwoju ludzkości czyli rzeczywistości ludzkiej.

Możemy oznajmić, że podwójne to dociekanie, specjalnie ostatnie, zostanie uwieńczone powodzeniem zupełnem; a przeto, że, od dzisiaj, będziemy mogli wyznaczyć wychowaniu cel jego końcowy i absolutny, jakiego mu tak nagląco potrzeba, i jakiego ludzie nie domyślają się nawet jeszcze. — Ale, przedwstępnie do tych dociekań, ustalmy naprzód kilka idei pozytywnych, dotyczących filozofii historii, zwracając tu uwagę, z jednej strony, że, według wyżej rzeczzonego naszego określenia tej filozofii specjalnej, właśnie różne cele kolejne postępu ludzkości mogą jedynie, w ciągu ich pozyskiwania odnośnego, zakładać to, co winno zwać się OKRESAMI HISTORYCZNEMI, tak że, ile masz tych celów rzeczywiście odrębnych, tyleż masz okresów podobnych; i z drugiej strony, że według tego samego określenia a priori filozofii historii, właśnie kierunek stały ludzkości ku jej celowi absolutnemu, gdy jest on ustalony dydaktycznie, może jedynie ustanowić i ustanawia istotnie prawdziwe PRAWO POSTĘPU rodzaju ludzkiego. Tak więc, dla niniejszego naszego przedmiotu pedagogii, mamy odkryć, w filozofii historii, naprzód, cel specjalny obecnego naszego okresu historycznego, by go udzielić dzisiaj samemu wychowaniu, i następnie,

zwłaszcza prawo ogólne postępu ludzkości, by wyznaczyć ostatecznie wychowaniu cel jego końcowy i absolutny. — Przystąpmy teraz do tych dociekań.

Zauważmy przedewszystkiem, że, gdy prawdziwa filozofja historii może być założona jedynie po odkryciu celu absolutnego ludzkości, któremu ma być ona niezbędnie poddana, oczywiście jest, że, pomimo wielkich poglądów historycznych, jakie rozwinęło w Niemczech pod wpływem filozofji transcendentalnej, sama filozofja historii nie mogła jeszcze założyć się w tym kraju oświeconym, bowiem, jak to poznaliśmy wyżej, cel absolutny człowieka jest tam do dziś zapoznany. — Jedynie oto filozofja absolutna, odsłaniając cel ten końcowy istot rozumnych, mogła przystąpić ostatecznie do założenia dydaktycznego i niezawodnego prawdziwej filozofji historii. I to też zostało uczynionem w *Prodromie Mesjanizmu*, gdzie jest ustalony i wyprowadzony, we wszystkich zasadach, systemat całkowity filozofji historii, której kres końcowy, do jakiego dążą wszystkie działy wielkiego tego systematu, ustanawia właśnie cel absolutny ludzkości, ostatnie i dostojne spełnienie przeznaczeń człowieka. — W *Prodromie* więc *Mesjanizmu*, raz jeszcze, winniśmy szukać celów specjalnego i ogólnego, jaki mamy dać wychowaniu ¹⁾.

Przypuścimy tedy, że czytelnik zna filozofję historii, jaka została ustalona w utworze, który wspo-

¹⁾ Nie trzeba tracić z uwagi, że Filozofja ta pedagogji była pisana zaraz po ogłoszeniu *Prodromu*, i że, by nie tracić czasu, odtwarzamy tu to pismo, jak ono zostało wówczas ułożone.

mnieliśmy. Byłoby to rzeczywiście odbieżeniem całkowitem od naszego niniejszego przedmiotu, gdybyśmy odtwarzali dedukcje, jakie sprowadzają założenie filozofji historii. Trzeba uczynić studjum z tego przedwstępnie, by tutaj zająć się jedynie samem zastosowaniem, o które chodzi. Nie mniej, dla tych z czytelników, którzy nie mogli jeszcze poznać *Prodromu Mesjanizmu* i którzy byłiby w ten sposób zatrzymani w studjum niniejszego zastosowania pedagogicznego historii, dodajemy tu, w formie streszczenia, systemat określeń podstawowych, które, jako części ustanawiające, sprawują założenie trudnej tej filozofji historii, oczekiwanej napróżno do dzisiaj. — Oto, jak został on wytworzony w *Prodromie Mesjanizmu*:

SYSTEMAT ABSOLUTNY FILOZOFJI HISTORJI

Nota. Możemy zwolnić się od odtwarzania tutaj systematu tego filozofji historii, bowiem w dziele niniejszem, mianowicie, w niniejszej Reformie Filozofji (str. 543 do 547), ustanawia on Rząd VII naszego Prototypu Stworzenia, rząd ten końcowy, jaki, w wyprzedzeniu, został ogłoszony w *Prodromie*. I możemy się zwolnić od tego tem bardziej, że filozofja ta historii została rozwinięta całkowicie w *Metapolityce mesjanicznej*, i odtworzona później w *Protegomenach* do *Mesjanizmu*. — Możemy tedy, przypuszczając, że czytelnik wyręczy się tutaj wyżej rzeczonym Rzędem VII naszego niniejszego Prototypu, ciągnąć dalej rzecz starą o Filozofji Pedagogji, jaką wytwarzamy obecnie.

Nota tłumacza. Autor, jak widzimy, w późniejszym opracowaniu, zaniechał pierwotnego zamiaru streszczenia systematu zasad podstawowych, stanowiących założenie filozofii historii, odsyłając czytelnika do źródeł swoich, już dostаточно pod ten czas wydanych. Powodem tego były wypadki ostatniej rewolucji francuskiej, które zatrzymały wytwór Reformy Filozofii, jak to zobaczymy dalej. Umieszczamy tedy, wedle planu autora, na tem miejscu Tablicę ROZWOJU POSTĘPOWEGO LUDZKOŚCI, stanowiącą wyciąg wyżej wskazany od str. 543 do 547 Reformy Filozofii, z której jest wyjęta niniejsza Filozofia Pedagogii. Tablica ta jest pobudowana według PRAWA STWORZENIA Wrońskiego, którego to prawa nie zna jeszcze czytelnik, a o którym kilka słów ogólnego wyjaśnienia dajemy od siebie we wstępie. Zechce więc czytelnik tę, jak i końcową tablicę STWORZENIA PEDAGOGII, traktować narazie, tylko jako konspekt i uszykowanie systematyczne przedmiotu odnośnego w dwudziałowym (dychotomicznym) ciągłym układzie i rozwoju, biorąc pod uwagę przy studjowaniu tych tablic, że przy literach a) i b) liczby wskazujące (z prawej strony) wyższe stanowią objęcie działowe niższych, bezpośrednio za nimi idących. Tak więc, a) i b) obejmuje a 2) i b 2); a 2) i b 2) obejmuje wśród tego a 3) i b 3); a 3) i b 3) obejmuje a 4) i b 4). A) i B) obejmuje a) i b) i wszystkie ich dalsze dwudziały. — Siedem Rzędów Prototypu Stworzenia Wrońskiego — to siedem naczelných Rzeczywistości Świata, otworzonych jednym kluczem PRAWA STWORZENIA i rozwijających się z tegoż i według tegoż Prawa Stworzenia. Tablica *Rozwoju postępowego* stanowi właśnie VII-ą naczelną Rzeczywistość; tablica końcowa *Stworzenia Pedagogii* stanowi dalszy rozwój stwórczy jednej z części ustanawiających IV-ej naczelnę Rzeczywistość (Człowieka). Cały bowiem wszechświat rozwija się według tegoż Prawa Stworzenia z siedmiu naczelných rzędów (z części ustanawiających) Prototypu, wysnu tego z jednego Prawa Stworzenia, z Rzeczywistości Absolutu.

Następuje owa tablica *Rozwoju postępowego ludzkości*, mająca tu streścić dla czytelników systemat absolutny filozofii historii, której kres końcowy ustanawia właśnie cel absolutny ludzkości, potrzebny do założenia prawdziwej Pedagogii.

RZĘD VII. — ROZWÓJ POSTĘPOWY LUDZKOŚCI (STANOWIĄCY (P. P.¹) W RZĘDZIE IV.) (Przedmiot Historji)

Nota. — Rzekliśmy, że Rząd ten ostatni w prototypie naszym stworzenia Wszechświata uzupełnia *Genezę mesjaniczną*, odnoszącą się do Nowego Testamentu.

I rzekliśmy już wyżej, że Rozwój ten postępowy Ludzkości, który jest prawdziwym przedmiotem HISTORJI, rządzony jest *prawem postępu*, albo raczej, że sam ten Rozwój stanowi *Prawo postępu*. Wreszcie, rzekliśmy już wielokrotnie, że filozofja tego Rozwoju postępowego Ludzkości, t. j., *Filozofja Historji*, została już dana, jako wyciąg z naszej *Genezy mesjanicznej*, w drugim tomie *Mesjanizmu*, t. j., w naszej *Metapolityce mesjanicznej*, i w *Tablicy ogólnej*, wyjętej z tej metapolityki i wydanej oddzielnie. Ograniczymy się więc tutaj, by uzupełnić niniejszy wykład Prototypu Stworzenia Wszechświata, na odtworzeniu skrótu tej Filozofji Historji, jak go daliśmy w *Prolegomenach do Mesjanizmu*, odsyłając czytelnika do wyżej rzeczzonej Tablicy ogólnej po rozwinięcia dalsze. Pozostaje nam tu jedynie zwrócić uwagę, że Filozofja ta Historji, jako Rozwój postępowy Ludzkości, gdzie iści się, w CZASIE, generacja jednoczesna powszechności i indywidualności ludzkich, jak to poznaliśmy, jest właściwie stworzeniem mieszanem i sprawianem spójnie przez Boga i przez Człowieka. To też, wskutek tego wpływu bożego, prawo postępu, przedstawiające ten Rozwój Ludzkości, zależy w części, jak to się zoba-

¹) Problemát powszechny. (Przyp. tłum.).

czy, od Prawa Stworzenia, mianowicie, od jego trychotomji architektonicznej, tworzącej jego cechę odrębną. I prócz tego, z wpływu tego bezpośredniego Prawa Stworzenia do Prawa Postępu, pierwsze z tych praw przewodzi wyłącznie temu wszystkiemu, co, w Rozwoju Ludzkości, dotyczy stworzenia BYTU, t. j., rozwojowi genetycznemu każdego z tych postępowych okresów historycznych, jak to się widzi w *Tablicy ogólnej*, do której jesteśmy tu zmuszeni odesłać czytelnika. — Oto jest ten siódmy i ostatni Rząd Stworzenia Wszechświata.

A) Świat *pierwotny*. = DAWNE GATUNKI RODZAJU LUDZKIEGO (Ob. *Genezę mesjaniczną*).

a) Warunki *fizyczne*. = PRZEWROTY GLOBU (i systemu słonecznego).

b) Warunki *moralne*. = NASTĘPSTWO WIELU GATUNKÓW LUDZKICH.

a₁) *Rozwój absolutny* warunków hyperfizycznych istot rozumnych. = MOCOWŁADNOŚĆ STWÓRCZA.

a₂) Spełnienie końcowe *prawa postępu*. = DEMONIZM.

a₃) Ziszczenie prawdy absolutnej i dobra absolutnego. = AGATODEMONJA.

b₁) Stworzenie fałszu absolutnego i zła absolutnego. = KAKODEMONJA.

b₂) Spełnienie końcowe *prawa stworzenia*. = INDYWIDUALIZACJA ABSOLUTNA.

Nota. — Wątpliwem jest, czy wysoki ten rząd stworzenia własnego ziścił się w świecie pierwotnym naszego globu, chociaż jest pewnem, iż ziścił się w sferach wyższych.

b₃) *Zniszczenie przewrotne* warunków hyperfizycznych istot rozumnych. = UPADKI MORALNE.

B) Świat *nowy*. = OBECNY GATUNEK LUDZKI.

Nota. Jako pochodzący od świata pierwotnego, a mianowicie od świata pierwotnego grzechu, obecny gatunek ludzki jest obciążony nieszczęsnem dziedzictwem IDEI ABSOLUTNEJ ZŁA. Oto obecność w nim niszczącej tej idei, odsłonięta w głębi

uczucia każdego człowieka, stanowi nasze charakterystyczne i PIERWORODNE ZNIEPRAWIENIE MORALNE, polegające na pociągu do przekładania idei zła nad ideę dobra.

a) Warunki *fizyczne*. = ROZKŁAD RAS LUDZKICH. (Ob. wyżej rzeczoną *Genezę*).

b) Warunki *moralne*. = ZAKŁADANIE CELÓW LUDZKOŚCI.

a₂) Cele *indywidualne* ludzkości; panowania *patryarchów*. = CZASY TRADYCJI (ob. tąż *Genezę*).

b₂) Cele *powszechne* ludzkości; panowanie *ludów*. = CZASY HISTORJI (tworzące trzy ery albo epoki następujące, według trychotomji prawa stworzenia).

I. ZBIEG TELEOLOGICZNY HISTORJI

EPOKA STWÓRCY ALBO OPATRZNOŚCI

a₃) Era celów *fizycznych* albo *względnych* (do naszego istnienia ziemskiego). = CELOWOŚĆ W STWORZENIU CZŁOWIEKA.

a₄) Cele *cielesne*.

a₅) Cel *pozytywny*; dobrobyt cielesny albo uczucia. = *Okres pierwszy*. (Cel zmysłowy).

a₆) *Prawa* rozwoju okresu pierwszego. = GENEZA CZASÓW STAROŻYTNYCH. (Ob. *Tablicę ogólną*).

b₆) *Fakty* rozwoju okresu pierwszego. = HISTORIA CZASÓW STAROŻYTNYCH.

b₅) Cel *negatywny*; zabezpieczenie publiczne albo rękojmnia sprawiedliwości przez politykę. = OKRES DRUGI. (Cel moralny).

a₆) *Prawa* rozwoju okresu drugiego. = GENEZA CZASÓW KLASYCZNYCH. (Ob. *Tablicę ogólną*).

b₆) *Fakty* rozwoju okresu drugiego. = HISTORIA CZASÓW KLASYCZNYCH.

b₄) Cele *duchowe*.

- a₃) Cel *negatywny*; moralność publiczna albo rękojmia sprawiedliwości przez religię. = OKRES TRZECI. (Cel religijny).
- a₄) *Prawa* rozwoju okresu trzeciego. = GENEZA WIEKÓW ŚREDNICH. (Ob. *Ta-blicę ogólną*).
- b₄) *Fakty* rozwoju okresu trzeciego. = HISTORIA WIEKÓW ŚREDNICH.
- b₅) Cel *pozytywny*; dobrobyt duchowy albo poznania. = OKRES CZWARTY. (Cel umysłowy).
- a₅) *Prawa* rozwoju okresu czwartego. = GENEZA CZASÓW NOWYCH. (Ob. *Ta-blicę ogólną*).
- b₅) *Fakty* rozwoju okresu czwartego. = HISTORIA NOWOCZESNA.

II. — PRAWO NAJWYŻSZE HISTORJI EPOKA PRZEZNACZENIA ALBO FATALNOŚCI

- a₃) i b₃) Era celów *przejściowych*. = ZAŁOŻENIE PRAWA POSTĘPU.
- a₄) Warunki *rozumowe*, jakie zostały przygotowane dla tej ery, przez wpływ Opatrzności w erze poprzedniej.
- a₅) *Ustanie celowości* w rozwoju dalszym ludzkości. = NIEOBECNOŚĆ WSZELKIEGO CELU POWSZECHNEGO.
- b₅) *Wyzwolenie samorzutne* rozumu ludzkiego dla zastąpienia tej celowości; poszukiwanie celów absolutnych. = OKRES PIĄTY (Era krytyczna ludzkości).
- a₅) *Prawa* rozwoju okresu piątego. = GENEZA CZASÓW OBECNYCH. (Ob. *Ta-blicę ogólną*).

- α) *Początek* okresu tego krytycznego. =
PANOWANIE ANTYNOMJI SPOŁECZNEJ.
- α₁) Złączenie elementów *objawionych*
albo *biernych* pierwszego i trze-
ciego okresów; rozwój czasowy
DOBRA; *wiara* oparta na *obja-
wieniu*. = ZAŁOŻENIE WYŁĄCZNE
STRONNICTWA PRAWA BOŻEGO.
- β₂) Złączenie elementów *stworzonych*
albo *czynnych* drugiego i czwar-
tego okresów; rozwój czasowy
PRAWDY; *pewność* oparta na *ro-
zumie*. = ZAŁOŻENIE WYŁĄCZNE
STRONNICTWA PRAWA LUDZKIEGO.
- β) *Koniec* tego okresu krytycznego. =
ROZWIĄZANIE ANTYNOMJI SPOŁECZNEJ.
- α₂) *Przejście końcowe* od dobra do
prawdy; przejście *religijne* od he-
terenomji do autonomji wiedzy
ludzkiej. = DOBRO ABSOLUTNE.
- β₂) *Przejście końcowe* od prawdy do
dobra; przejście *filozoficzne* od
autonomji do heretonomji wiedzy
ludzkiej. = PRAWDA ABSOLUTNA.
- b₃) *Fakty* rozwoju okresu piątego. = HI-
STORIA CZASÓW OBECNYCH.
- b₄) *Wyniki rozumowe, jakie zostaną spełnione*
w tej erze krytycznej, jako opór *zgubny*
i jako przygotowanie *zbawcze* do ery na-
stępnej.
- a₅) *Wyniki zgubne*; unicestwienie praw mo-
ralnych aż do zgładzenia idei czystej ich
pochodzenia boskiego; odtworzenie i pa-
nowanie *idei absolutnej zła*. = NOWY UPA-
DEK MORALNY CZŁOWIEKA.
- b₅) *Wyniki zbawcze*; zwolnienie rozumu

ludzkiego z obecnych jego warunków fizycznych albo ziemskich. = SPEŁNIENIE PRZEZNACZEŃ WZGLĘDNYCH LUDZKOŚCI (względnych do jej więzów ziemskich).

a₃) *Powrót do stanu pierwotnego* czystości jej moralnej. = ODKUPIENIE MORAŁNE. (Ob. *Tablicę ogólną*).

b₃) *Przygotowanie do stanu końcowego* jej nieśmiertelności. = ROZWÓJ ROZUMU ABSOLUTNEGO. (Ob. *tęż Tablicę ogólną*).

III. PROBLEMAT POWSZECHNY HISTORJI EPOKA CZŁOWIEKA ALBO ROZUMU

b₃) Era celów rozumowych albo absolutnych. = SPEŁNIENIE PRZEZNACZEŃ ABSOLUTNYCH LUDZKOŚCI (spełnienie stworzenia człowieka).

a₄) *Dwoistość* odrębna w celach; spełnienie końcowe *prawa postępu*; *przemiana* warunków fizycznych w warunki hyperfizyczne istot rozumnych.

a₅) Cel *prawdy absolutnej*; odkrycie *istoty wewnętrznej* absolutu, mające za cechę zewnętrzną *tożsamość pierwotną* wiedzy i bytu. = OKRES SZÓSTY (odkrycie Prawdy).

a₆) *Prawa* rozwoju okresu szóstego. = GENEZA CZASÓW PRZYSZŁYCH. (Ob. *Genezę mesjaniczną*).

b₅) *Fakty* rozwoju okresu szóstego. =?
b₆) Cel *dobry absolutny*; spełnienie końcowe *odrodzenia duchowego* ludzkości, mającego za cechę zewnętrzną *zyszczenie Słowa* w człowieku. = OKRES SIÓDMY (uzyskanie Nieśmiertelności).

a₇) *Prawa* rozwoju okresu siódmego. = GENEZA CZASÓW OSTATECZNYCH. (Ob. *Genezę mesjaniczną*).

- b) *Fakty* rozwoju okresu siódmego. = ...?
- b4) *Jedność* systematyczna celów absolutnych; spełnienie końcowe *prawa stworzenia*; utożsamienie prawdy absolutnej i dobra absolutnego w człowieku; *indywidualizacja absolutna* istot rozumnych. = STWORZENIE SIĘ WŁASNE CZŁOWIEKA (wielki i końcowy dogmat mesjanizmu).

Nota ogólna. Kończąc wykład ten Prototypu Stworzenia Wszechświata¹⁾, winniśmy zwrócić uwagę, że RELIGJA ABSOLUTNA, której poznaliśmy stworzenie, jest tożsamą z FILOZOFJĄ ABSOLUTNĄ, której doktrynę tu wykreśliliśmy. W rzeczy samej, *dobro absolutne*, które jest przedmiotem tej religii absolutnej, jest widocznie, według tego cośmy już rzekli indziej, całkiem identycznym z *prawdą absolutną*, która jest przedmiotem naszej niniejszej filozofii absolutnej. I wtedy, Parakletyzm, gdzie złączyły się w ten sposób końcowo filozofja i religja, dwie te doktryny, do dzisiaj rozdzielone, jak były rozdzielone *prawda względna* albo problematyczna i *dobro względne* albo problematyczne, które tworzyły tymczasowo ich przedmioty odnośne, Paralektyzm, powiadamy, łączność ta końcowa filozofji i religji, zawiera w ten sposób, prócz wyżej rzeczanej trychotomji albo trójcy ogólnej, dwie trychotomje albo trójce poszczególne, jedną, dla działu swego spekulatywnego albo filozoficznego, w stworzeniu odrębnem *prawdy absolutnej*, i drugą, dla działu swego praktycznego albo religijnego, w stworzeniu odrębnem *dobra absolutnego*. Otóż, tam oto właśnie, w rozumie ludzkim, jest ta podwójna trychotomja stwórcza, jaką oznajmiliśmy już na końcu *Prodromu Mesjanizmu*, jako stanowiącą kres najwyższy w spełnieniu końcowem przeznaczeń człowieka, a miałowicie:

I. — W dziale *spekulatywnym* albo *filozoficznym* Parakletyzmu, przez rozwiązanie mesjaniczne problemu *prawdy absolutnej*, trychotomją stwórczą albo specjalną trójcą mesjaniczną jest:

¹⁾ Tablica powyższa stanowi właśnie ostatni Rzęd VII tego prototypu. (*Przyp. Ilom.*).

10. — *Prawo najwyższe.* = ABSOLUT [w Bogu i w Człowieku] (jako zasada niewarunkowa wszystkiej rzeczywistości).
20. — *Problemat powszechny.* = STWORZENIE SIĘ WŁASNE CZŁOWIEKA (na mocy jego *rozumowości stwórczej*, jako bytu, którego istotą hypostatyczną jest rozum *absolutny*, t. j., *wolność nieskończona*).
30. — *Zbieg celowy.* = ROZWIĄZANIE TAJEMNICY TEGO STWORZENIA SIĘ WŁASNEGO PRZEZ PRAWO STWORZENIA (rozwiązanie, które odsłania teraz, w ich sprzeczności, *konieczność i wolność, indywidualność i powszechność*, słowem, wszystkie szkopy filozoficzne, o które rozbijał się ciągle rozum spekulatywny człowieka).

II. W dziale *praktycznym* albo *religijnym* parakletyzmu, dla rozwiązania mesjanicznego problemu *dobra absolutnego*, trychotomją stwórczą albo specjalną trójką mesjaniczną jest:

10. — *Prawo najwyższe.* = SŁOWO [w Bogu i w Człowieku] (jako władza stwórcza własnej swej rzeczywistości).
20. — *Problemat powszechny.* = ORODZENIE DUCHOWE CZŁOWIEKA (na mocy jego *mocowładności stwórczej*, ugruntowanej na *celowości moralnej*, t. j., na *przyczynowości autotelicznej* nakazu moralnego).
30. — *Zbieg celowy.* = ROZWIĄZANIE TAJEMNICY UPADKU CZŁOWIEKA I ODKUPIENIA JEGO PRZEZ PRAWO POSTĘPU (rozwiązanie, które odsłania teraz, w ich sprzeczności, *łaskę i zasługę, odkupienie i zbawienie własne*, słowem, wszystkie szkopy religijne, o które rozbijał się z kolei rozum praktyczny człowieka).

Taka jest tedy owa stanowcza filozofja historii, jaka, prócz wagi swej dydaktycznej w samej dziedzinie historii, gdzie sprawuje ona w ten sposób reformę ostateczną, daje wreszcie z niezawodnością, ustalenie absolutne PRZEZNACZEŃ CZŁOWIEKA, odsłaniając nietylko początek obecnego rodzaju ludzkiego ¹⁾, lecz nadto

¹⁾ W rozwoju tego, co stanowi tu *czasy tradycji*, wstępując do początku tych czasów, Mesjanizm albo Filozofja absolutna, która ustaliła ten pochod historyczny rodzaju ludzkiego, winien

i naczelnie kres sławetny jego istnienia. I właśnie w tej oto wysokiej atrybucji ustalenia przeznaczeń ludzkich filozofja ta historii staje się odtąd przewodniczką, PRAWIDŁEM PODSTAWOWEM, wszystkich nauk moralnych, a przeto również nauki wychowania, jaka nas zajmuje obecnie, a dla której winniśmy w ten sposób szukać celu końcowego w tym rozwoju postępowym celów ludzkości.

Zanim przystąpimy do tego zastosowania pedagogji, winniśmy jeszcze uprzedzić tu, że rysy główne ostatecznej filozofji historii, jakiej systemat absolutny odsłonił w *Prodromu Mesjanizmu*, zostały ogłoszone w 1818, w dziełkach, zatytułowanych *Sfinks*; a mianowicie, że pierwsza i trzecia ery, era celów względnych i era celów absolutnych, zostały oznajmione we *Wstępie do Sfinksa*, i że era celów przejściowych, tworząca okres krytyczny antynomji społecznej, została oznajmiona w *pierwszym numerze Sfinksa*. — Zwracamy na to uwagę, by uczynić ludzi baczniemi na knowania jeszcze nieznane pewnych sekt mistycznych, które, by spełnić swą misję piekielną, starają się wypaczać znaczenie wszelkiego wytworu stanowczego dla ludzkości. W rzeczy samej, widząc, że ogół nie dostrzegł jutrzni tej prawdy w *Sfinksie*, i chcąc odwrócić ludzi od tych widoków, zgrała mistyczne we Francji, rojąc sobie zresztą, że nadszedł już czas, by dać tryumfować zasadzie zlej na ziemi, i wytwarzając tedy, pod mianem fałszywym *Saint-Simonizmu*, niecną komedję mistyczną religji Szatana, oparły całkowicie śmieszną swą doktrynę na przekręceniu zupełnem prawd, oznajmionych w *Sfinksie*, stosując je w ten sposób nawyrót, zwłaszcza w znaczeniu CZTERECH PIERWSZYCH OKRESÓW HISTORYCZNYCH, do widoków niedorzecznych wyżej rzeczzonej szkoły ekonomistycznej albo fizjokratycznej. — Tak więc, zgrała te przewrotne, by obdarować tak zwanych Saint-Simonistów i ich wizjonerów ciemnych, ufundowali otwarcie rzekomą doktrynę religijną na wyrodnej kradzieży publicznej; i ludzie byli tem oszukani zupełnie. — Tak samo, chciano upodobnić

przeniknąć aż do *świata pierwotnego*, i odsłonić tam tak samo wszystkie okoliczności i nawet początek jego absolutny, jak to już rzekliśmy indziej.

wysokie te określenia filozoficzne okresów ludzkości, ustalone bezpośrednio przez prawo stworzenia, do pewnych baśni palingenezyjskich, wynalezionych z konieczności bez zasady i prawidła, jak gdyby, pomiędzy wytworami absolutnymi rozumu, których prawda jest następstwem niezawodnem prawa stworzenia, jakie tam przewodzi, i mrzonkami fantastycznymi wyobraźni, których fałsz, zko-lei, jest następstwem niezawodnem braku wszelkiego sprawdzianu, mogło, zdala od najmniejszej analogji, być coś innego, niż kontrast rażący. — Ale wróćmy do naszego przedmiotu.

Badając, w systemacie naszym absolutnym historii, różne cele postępowe ludzkości, poznaje się, że, w okresie obecnym, t. j., w piątym okresie historycznym, który założył się od rewolucji francuskiej, istnieją naraz dwa cele odrębne, wynikające odnośnie ze złączenia, z jednej strony, celów BIERNYCH pierwszego i trzeciego okresu, i z drugiej strony, celów CZYNNYCH drugiego i czwartego okresów. Łącząc z tą uwagą to, co, w *Prodromie mesjanizmu*, założyliśmy o przyrodzie odnośnej różnych tych celów, i o dążności specjalnej dwu stronnictw politycznych, prawa bożego i prawa ludzkiego, które ścigają oddzielnie dwa cele złożone albo systematyczne okresu obecnego, pozna się nadto, iż, przez to samo, że dwa te cele jednoczesne okresu niniejszego są diametralnie sprzeczne ze sobą, piąty ten okres ludzkości stanowi absolutną ANTYNOMJĘ SPOŁECZNĄ, i tworzy w ten sposób, po raz pierwszy, prawdziwy OKRES KRYTYCZNY, gdyż, przez wyłączenie się wzajemne dwóch celów panujących, niemasz właściwie, w okresie tym, żadnego celu powszechnego ludzkości, t. j., żadnego celu, któryby mógł być uznany przez wszystkich ludzi. — Nie tu miejsce do odtwarzania różnych okoliczności, a mianowicie, zasad i wyników krytycznego tego okresu rodzaju ludzkiego: wyprowadziliśmy je dostatecznie w wyżej rzeczonym *Prodromie*, i tam więc winniśmy odesłać czytelnika, by czerpał poznanie pozytywne stanu obecnego ludzkości, poznanie, jakiego nam tu potrzeba. — Staniemy tedy na tem, że cecha odrębna piątego okresu historycznego polega na NIEOBECNOŚCI WSZELKIEGO CELU POWSZECHNEGO dla ludzkości; i wyciągniemy stąd, dla naszego przedmiotu spełnienia wychowania przez cel absolutny, smutne następ-

stwo, że, z punktu widzenia materialnego, z jakiego przedstawia się w ten sposób stan obecny ludzkości, samo wychowanie, prywatne i publiczne, nie ma dziś z konieczności żadnego celu powszechnego. — Następstwo to jest w sposób naoczny usprawiedliwione według prawa podstawowego dociekań pedagogicznych, jak je ustaliliśmy wyżej, poznając, że cel wychowania winien, wszystkimi czasy, być zgodnym z samym celem ludzkości. I, jako takie, fatalne to następstwo obciąża wielce obecne położenie krytyczne ludzkości, zamykając, by tak rzec, jedyną drogę, jaka się przedstawia do wyjścia, przyszłym pokoleniom, z matni nieszczęsnej i nierozwikłanej, w jaką są w ten sposób wtrącone pokolenia obecne.

Wszelako, można przypuścić, według tego, czegośmy się dowiedzieli wyżej o kierunku stałym ludzkości ku jej celowi absolutnemu, iż musi być tam, z punktu widzenia wyższego od punktu widzenia materialnego, gdzieś się naprzód umieszcili, cel jakiś, jeżeli nie obiektywny, to przynajmniej subiektywny, który, w chwili tej, zdradza kierunek ten stały ludzkości ku jej celowi absolutnemu. — I w rzeczy samej, zbadanie dalsze i głębsze naszego systematu filozofji da poznać, że piąty okres historyczny, o który idzie obecnie, a który, sam sobą, obejmuje całą erę historyczną, erę celów przejściowych, ma właśnie za przedmiot PRZEJŚCIE od celów fizycznych albo względnych człowieka do celów jego rozumowych albo absolutnych; tak, że przejście to, gdy je rozważać z punktu widzenia okręgów absolutnych, dokąd o dojście chodzi, stanowi bardzo pozytywnie, pośród rozbieżności celów odnośnych i sprzecznych dwu stronnictw politycznych, prawdziwy CEL POWSZECHNY ludzkości.

Atoli, cel ten powszechny okresu piątego, prócz tego, że jest transcendentny, przekracza on bowiem okręgi fizyczne, jest czysto SUBIEKTYWNY, ile że wskazuje on tylko na przejście od przyrody fizycznej albo ziemskiej człowieka do przyrody jego rozumowej albo absolutnej, nie wskazując nic poza nami, coby, jako kres lub prawo, mogło nam służyć do sprawowania tego przejścia. — Tem niemniej, jako taki, cel ten powszechny okresu obecnego pozwala już wywierać wpływ wielki na ludzkość, przy-

najmniej wpływ negatywny, odsłaniając jej nieobecność wszelkiej wartości absolutnej w celach fizycznych albo ziemskich, jakie ona ściagała do dzisiaj, i pobudzając ją w ten sposób do szukania celów wyższych, godniejszych przyrody jej rozumowej, która stanowi istotę jej własną, a która, w samej sobie, jest niezależna od wszystkich warunków fizycznych albo ziemskich. To też, we wpływie tym wyższym, cel powszechny przejścia od celów fizycznych albo względnych człowieka do celów jego rozumowych albo absolutnych, aczkolwiek czysto subiektywny, jest już właściwy, by był zastosowany do wychowania obecnego, służąc w ten sposób do uszlachetniania młodzieży widokiem przyszłości pełnej dostojności, i równie bliskiej, jak i naglącej dzisiaj.

Pozostaje jedynie obawiać się, by przyszłość ta, będąc jeszcze nieokreśloną, nie przedstawiała się każdemu człowiekowi, zwłaszcza w jego młodości, według jego poglądów osobistych, a przeto jako wytwór prostej gry jego wyobraźni, jak tego doświadczenie zdaje się już nas pouczać dostаточно, wskazując zaburzenia, w jakich się znajdują dzisiaj ludy cywilizowane, i grożące niebezpieczeństwem reformy, niejako nieustające, przez które starają się one znaleźć coś lepszego, niż stan ich obecny. — Cel tedy subiektywny, o którym mowa, cel przejścia od celów ziemskich człowieka do jego celów wieczystych, jest nietylko niewystarczający, lecz nawet niebezpieczny, zarówno dla dorosłych, jak i dla młodzieży obecnej.

Staje się więc rzeczą nagłą, odkryć, od dzisiaj, w razie gdyby to już było możebnem, prawo pozytywne kierunku stałego ludzkości ku jej celowi końcowemu i absolutnemu; prawo, które, pod mianem prawa postępu, pojęliśmy wyżej, jako konieczne, i jako mające się odsłaniać człowiekowi wciąż jaśniej. W rzeczy bo samej, gdy prawo to będzie znanem, nie poprostu, jako istniejące, gdyż to nie uczy niczego, lecz snadnie przez określenie dydaktyczne samej jego istoty, można będzie podług takiego prawa, dać kierunek pozytywny i ścisły luźnej tej dążności ludzkości obecnej do przejścia od celów jej fizycznych albo względnych do celów rozumowych albo absolutnych, a przeto kierunek podobny i stanowczy wychowaniu samemu, które będzie

w ten sposób wytkniętem ostatecznie ku swemu celowi końcowemu.

Otóż, badając dalej systemat nasz absolutny filozofji historii, zobaczy się, że to właśnie w niniejszej epoce krytycznej ludzkości prawo postępu winno się założyć koniecznie, i że winno ono, przeto, okazać się ludziom. Można to nawet pojąć z łatwością a priori, bowiem, według tego, cośmy tu poznali, gdy niemasz już żadnego celu obiektywnego, który byłby uznany przez wszystkich ludzi i gdy masz wówczas powszechnie tylko cel subiektywny, cel przejścia od celów fizycznych albo ziemskich do celów rozumowych albo absolutnych człowieka, staje się naglącem, by nie zgubić się w chwiejności nieskończonej i nieokreślonej, ustalić dydaktycznie kierunek stały ludzkości ku jej celowi końcowemu, t. j., założyć prawidło kierunku tego nieustającego, prawidło, stanowiące w ten sposób prawdziwe PRAWO POSTĘPU rodzaju ludzkiego.

Co do samego tego prawa, uzupełniając to, co, w niniejszym systemacie absolutnym filozofji historii, jest okazaniem w tym względzie, tem, co w *Prodromie Mesjanizmu* zostało poznanem wyraźnie i z pewnością absolutną, będziemy wiedzieli, że prawdziwe prawo postępu, określone dydaktycznie w samej jego istocie, polega na tem, że dwie wielkie dążności ludzkości, które, w swej sprzeczności, stanowią dwa stronnictwa polityczne, prawa ludzkiego i prawa bożego, a które, jako takie, dzielą dziś między siebie władzę świata cywilizowanego, mają za przedmioty odnośne, jedno, stronnictwo prawa ludzkiego, STWORZENIE PRAWDY, i drugie, stronnictwo prawa bożego, STWORZENIE DOBRA. — Tak więc, WYTWARZANIE SAMORZUTNE I POSTĘPOWE PRAWDY I DOBRA NA ZIEMI, jak jest ono sprawianem oddzielnie przez dwie dążności odrębne i sprzeczne, jakie się zakładają obecnie w ludzkości, stanowi istotę tego wielkiego PRAWA POSTĘPU, idącego zawsze za kierunkiem stałym rodzaju ludzkiego, by dojść do swego celu absolutnego i końcowego. I to oto prawo dostojne, w takim określeniu dydaktycznem i absolutnem, winno, od dzisiaj, być przepisaniem ostatecznie ludzkości, jako będące jedyną drogą, jaka może prowadzić ją do spełnienia przeznaczeń swych na ziemi, a przeto,

jako będące wskazaniem nieustającym celu końcowego istot rozumnych. To oto tedy również pozytywne prawo postępu winno dać ostatecznie wychowaniu, prywatnemu i publicznemu, kierunek końcowy i absolutny, przypisując mu, w kierunku tym, cel końcowy i absolutny ludzkości.

W ten oto sposób wychowanie otrzymuje wreszcie w kierunku tym końcowym i absolutnym, określenie pozytywne swego przedmiotu. — Ale na czym polega stworzenie to postępowe Prawdy i Dobra na ziemi? — Tu oto, z kolei, przedmiot HISTORJI FILOZOFJI. I jako taka, historja ta filozofji, rozważana we własności tej charakterystycznej oświecania co do stwarzania postępowego Prawdy i Dobra, staje się przewodniczką naczelną wychowania.

Niestety, do dzisiaj, historja filozofji, pod wszystkimi różnemi formami, pod jakimi starano się ją wytwarzać, nie odpowiada jeszcze cesze odrębnej, jakąśmy dla niej odkryli. Daje ona wszędy dopiero tylko wykład różnych sytematów filozofji, uszykowanych jeden za drugim, i nie mających tedy, ze sobą, innego związania nad ich kolejność chronologiczną. To też, będąc dalekie od przedstawiania rozwoju postępowego rzędu jedynego rzeczywistości umysłowych, wszystkie te historje filozofji zdają się wytwarzać tylko katalog, mniej lub więcej rozumowy, różnych systematów błędów filozoficznych; do tego stopnia, iż ludzie zwykli widzą w tem tylko dowód, że filozofja jest chimera, że nie można jej ziścić. — I niedoskonałość ta wszystkich historj filozofji była nieuniknioną aż do dzisiaj, bowiem Prawda i Dobro, jakie różne systematy miały za przedmiot wytwarzać, mogły być otrzymywane jedynie przez prawdziwy akt stworzenia rozumowego; zaś stworzenie to rozumowe, jak i wszelkie inne stworzenie rzeczywistości, mogły się sprawować jedynie pod prawidłem powszechnem PRAWA STWORZENIA. Nie znając tedy tego prawa stworzenia, przewodzącego rozwojowi postępowemu prawd filozoficznych, historycy filozofji nie mogli ujmować związku genetycznego pomiędzy różnemi temi wytworami filozoficznymi, pozornie tak sprzecznymi ze sobą.

Dzisiaj oto dopiero, gdy prawo stworzenia jest wreszcie od-

słonię ludziom, można będzie, odnajdując wpływ jego w różnych wytworach filozoficznych, pojąć i wykonać prawdziwą historję filozofji, której przedmiotem w ten sposób będzie rozwój postępowy jednego tylko rzędu rzeczywistości umysłowych, mianowicie, stwarzanie postępowe i nieprzerwane Prawdy i Dobra; tak, że historia ta filozofji, będąc daleką od oznajmiania ciągu błędów, przedstawi, przeciwnie, szereg ciągly wypracowań filozoficznych jednego i tego samego rzędu rzeczywistości umysłowych, jak to zachodzi w historii matematyki, w historii fizyki, i ogólnie w historii wszystkich nauk pozytywnych, gdzie prawdy ich odnośne są w ten sposób wytworzone i rozwinięte postępowo. Wtedy zobaczy się, że wszystkie prace filozoficzne, wszystkie różne systematy filozofji, miały jeden tylko przedmiot, a przeto jeden i ten sam wynik, mianowicie, stwarzanie postępowe Prawdy i Dobra. I ta oto prawdziwa historia filozofji, według tego, czegośmy się dowiedzieli o przedmiocie wychowania, winna właśnie być dzisiaj przewodniczką dla kierunku jego końcowego i absolutnego, przez jaki ma ono wdrożyć się ku celowi absolutnemu ludzkości na ziemi.

Ważnem jest tedy, dla spełnienia niniejszej filozofji pedagogji, założyć prawdziwą tę historję filozofji, jaką oznajmiliśmy, i jaka ma być jej przewodniczką. — Oto tu, przynajmniej, pierwsza próba, jaka będzie wystarczająca tymczasowo, i jaką historycy filozofji będą mogli spełniać wciąż bardziej. — Dołączamy do niej dodatek, który, przez smutny warunek, jaki mistycyzm wprowadza do naszego obecnego rodzaju ludzkiego, jest nieodłączny od niej, mianowicie Zmieszanie postępowe Prawdy i Dobra. I w ten oto sposób historia ta filozofji przedstawia trzy rzędy odrębne stworzeń filozoficznych, to znaczy:

I. Stworzenie postępowe Prawdy; II. Stworzenie postępowe Dobra; i III. Zmieszanie postępowe Prawdy i Dobra przez mistycyzm.

W chwili, gdyśmy mieli oddać do druku ciąg niniejszy, t. j., historję filozofji, jako przewodniczkę naczelną wysokiego wychowania, skutki ostatniej rewolucji francuskiej zmuszają nas po-

wstrzymać tu wytwór tej Reformy Filozofji, t. j., drugiego tego tomu naszego Reformy absolutnej Wiedzy ludzkiej. Ograniczymy się do dołączenia tu Tablicy genetycznej Pedagogji, by dopełnić, ile można, niniejszą filozofję pedagogji, zwracając uwagę, że, według klasyfikacji, jaką, w następstwie prototypu stworzenia wszechświata, poznaliśmy dla różnych rzędów stworzenia rzeczywistości, niniejsza tablica genetyczna pedagogji należy do rzędów wtórnych stworzenia, do tych, które oznaczamy (Rząd 2). Da ona istotnie rozwój genetyczny, zawsze podług prawa stworzenia, rzeczywistości, która, w rzędzie początkowym IV, stanowi (N. P. W.),¹⁾ t. j., kulturę psychiczną albo wychowanie, tworzące przedmiot PEDAGOGJI (wogóle, zastosowanej do wszystkich wieków). — Oto jest ta tablica genetyczna wychowania ogólnego człowieka.

[RZĘD 2]. — STWORZENIE PEDAGOGJI.
STANOWIĄCY (N. P. W.²⁾ W RZĘDZIE POCZĄTKOWYM IV.)
(z punktu widzenia teleologicznego celów człowieka)

A) *Teorja albo autotezja*; to, co jest *danem* w przyrodzie człowieka dla założenia kultury jego psychicznej.

a) *Treść albo układ pedagogji.*

a¹⁾) Część *elementarna*. = ELEMENTY KULTURY PSYCHICZNEJ (w liczbie siedmiu). = WYKSZTAŁCENIE NIŻSZE.

a²⁾) Elementy *pierwotne*.

a³⁾) Element *podstawowy* albo *neutralny*; dla neutralizacji celu względnego i celu absolutnego w człowieku; *przyroda ludzka*. (E. N.). = WYKSZTAŁCENIE KOLEGJALNE (Humanistyczna). (1).

b¹⁾) Elementy *pierwszorzędne*:

a¹⁾) Dla celu *względnego* albo *ziemskiego*, dotyczącego *ja fizycznego* w człowieku; *rzeczywistość* jego istnienia. (E. B.). =

¹⁾ Narzędzie-Powszechne-Wiedza (Przyp. łom.).

²⁾ J. w.

WYKSZTAŁCENIE ŚWIECKIE. (Czytać, pisać, rachować i t. d.) (II).

- b₅) Dla celu *absolutnego* albo *wiecznego*, dotyczącego *ja hyperfizycznego* w człowieku; *mocowność* jego rozumu. (E. W.). = WYKSZTAŁCENIE RELIGIJNE (nakaz moralny i dogmaty). (III).

- b₃) Elementy *po pochodne* albo *organiczne*. = WYKSZTAŁCENIE UNIWERSYTECKIE (cztery wydziały).

- a₄) Elementy *po pochodne bezpośrednie* albo *odrębne*.

- a₅) Dla przewagi celu *względnego* albo *ziemskiego* w *przyrodzie ludzkiej*; *życie fizyczne* człowieka. (P. B.). = WYDZIAŁ MEDYCZNY. (IV).

- b₅) Dla przewagi celu *absolutnego* albo *wiecznego* w *przyrodzie ludzkiej*; *życie hyperfizyczne* człowieka. (P. W.). = WYDZIAŁ TEOLOGII. (V).

- b₄) Elementy *po pochodne pośrednie* albo *przejściowe*:

- a₅) Dla przejścia od celu *względnego* do celu *absolutnego*; cel względny albo ziemski, pełniący funkcję celu *absolutnego* albo *wiecznego*; warunki *praktyczne* albo *moralne* w *przyrodzie ludzkiej*. (P. B.). = WYDZIAŁ PRAWA. (VI).

- b₅) Dla przejścia od celu *absolutnego* do celu *względnego*; cel absolutny albo wieczny, pełniący funkcję celu *względnego* albo *ziemskiego*; warunki *spekulative* albo *umysłowe* w *przyrodzie ludzkiej*. (P. W.). = WYDZIAŁ NAUK. (VII).

- b₂) Część *systematyczna*. = SYSTEMATY KULTURY PSYCHICZNEJ (w liczbie czterech). = WYKSZTAŁCENIE WYŻSZE.

Nota. Jest to wysokie to wykształcenie, które możnaby nazwać *Wydziałem Filozofji*, gdyby to nie było przeciw godności filozofji, t. j., przeciw jej niezależności absolutnej, poddawać ją prawidłom zawodu.

- a₃) *Różność w złączeniu systematycznym celu względnego i celu absolutnego człowieka.* = HISTORIA FILOZOFJI.

Nota. — Tu oto, jak poznaliśmy wyżej, *przewodnictwo naczelne* wszystkim pedagogii.

- a₄) *Wpływ częściowy:*

a₅) *Wpływ celu absolutnego do celu względnego albo ziemskiego człowieka; stworzenie Prawdy.* (W. w B.). = FILOZOFJA SPEKULATYWNA. (I).

b₅) *Wpływ celu względnego do celu absolutnego albo wiecznego człowieka; stworzenie Dobra.* (B. w W.). = FILOZOFJA PRAKTYCZNA. (II).

- b₄) *Wpływ wzajemny tych elementów pierwszorzędnych; harmonja systematyczna pomiędzy celem względnym albo ziemskim i celem absolutnym albo wiecznym człowieka; przez ich zbieg teleologiczny do jego kultury psychicznej.* (Z. C.). = FILOZOFJA TELEOLOGICZNA (ład i piękno). (III).

Nota. — Przydatek do tej filozofji, pochodzący z wpływu mistycyzmu na człowieka, zakłada tu stopnie postępowe *zmieszania Prawdy i Dobra.*

- b₃) *Tożsamość końcowa w złączeniu systematycznym dwóch elementów pochodnych odrębnych, Życia fizycznego i Życia hyperfizycznego człowieka, zapomocą elementu podstawowego, jaki im jest wspólny, t. j., przez przyrodę ludzką; skąd wynika rozwój postępowy ludzkości.* (J. W.). = FILOZOFJA HISTORIJI. (IV).

Nota. — W ogólności, Filozofia ta Historji jest częścią ustanawiającą *Genezy mesjanicznej*, tworzącej trzy ostatnie rzędy Prototypu Stworzenia Wszechświata; i jako taka, należy ona właściwie do Hodogetyki ogólnej. Jednakże, w wyprzedzeniu do tej Hodogetyki, ostatni z trzech rzędów *Genezy mesjanicznej*, t. j., siódmy rząd Prototypu Stworzenia Wszechświata, staje się w ten sposób przedmiotem pedagogji.

b) *Forma albo stosunek pedagogji.* — REGULAMINY PEDAGOGICZNE.

B) *Technja albo Autogenja; co należy uczynić w przyrodzie człowieka, by spełnić jego kulturę psychiczną.*

a) *W treści albo w układzie pedagogji.*

a₁) *W części elementarnej tego układu.*

a₁) Dla elementów bezpośrednich albo odrębnych:

a₁) Spełnienie *wykształcenia medycznego*

(N. P. B.). = ZAKŁADY KLINICZNE, i t. d.

b₁) Spełnienie *wykształcenia teologicznego*

(N. P. W.). = ZAKŁADY MISYJNE, i t. d.

b₁) Dla elementów pośrednich albo przejściowych:

a₂) Spełnienie *wykształcenia prawnego*

(N. p. B.). = KONKURSY PRAWNE (na uzyskanie doktoratu, i t. d.).

b₂) Spełnienie *wykształcenia naukowego*

(N. p. W.). = KONKURSY NAUKOWE (na uzyskanie stopni, i t. d.).

b₂) W części systematycznej tego samego układu.

a₂) Dla spełnienia *harmonji przedustawczej* albo *przedutworzenia (préformation) pierwotnego* w dwóch elementach pierwszorzędnych, w celu względnym albo ziemskim, i w celu absolutnym albo wiecznym człowieka; przedutworzenia, dającego racje dostateczne do rozwoju spełnionego celowości w kierunku pedagogicznym (R. D.). = WYKSZTAŁCENIE SPE-

CJALNE (prywatne, publiczne albo narodowe, i t. d.).

Nota. — Należy tu zwrócić uwagę, że *kierunek ogólny* wychowania należy, w zasadzie, do Unji absolutnej, która, jak to wiemy, ma za przedmiot kierunek ogólny ludzkości ku jej przeznaczeniom końcowym na ziemi. To też, poznaliśmy wyżej, że pedagogja zastępuje Hodogetykę ogólną. Lecz, gdy Unja absolutna nie ma jeszcze istnienia legalnego, zastępuje ją tymczasowo państwo, bowiem cel jego, acz nieznan, zlewa się z konieczności z celem końcowym ludzkości, w którego widoku sprawuje się w ten sposób władza polityczna. A przeto, na mocy tego wyprzedzenia milczącego względem funkcji Unji absolutnej, gdy Unja ta jeszcze nie istnieje, państwo na swą rękę sprawuje kierunek ogólny wychowania. — Powiadamy *na swą rękę*, bowiem Kościół, jakkolwiek bądź prawną jest cecha jego, nie może uczestniczyć w tym kierunku, z racji, że wszystkie wyznania chrześcijańskie stoją jeszcze przy dogmatach, t. j., przy *problematach religijnych*, i że nie mają jeszcze *rozwiązania* tych problemów, t. j., samej PRAWDY RELIGIJNEJ, która jedna mogłaby ich upoważniać do wyprzedzania funkcji Unji absolutnej. — Wszelako, gdyby, w łonie Kościoła, utworzyło się, z członków jego księży, stowarzyszenie ludzi wyższych, którzy, zawieszając własne swe zbłąkania, zmierzaliby lojalnie do ustanowienia Unji absolutnej, kierunek wychowania mógłby im być powierzony przez państwo.

b₃) Dla spełnienia *tożsamości końcowej* w dwóch elementach odrębnych, w *życiu fizycznym* i w *życiu hyperfizycznym* człowieka, przez wstąpienie do *tożsamości pierwotnej* dwóch elementów pierwszorzędných; tożsamości pierwotnej, dającej, jako *Prawo najwyższe*, spełnienie pedagogji. (P. N.). = UPODOBNIE NIE (asymilacja) PEDAGOGICZNE (Upodobnienie wychowania człowieka do wychowania ludzkości całej w postępkach jej rozwoju).

Nota. — Tak więc, prawo to najwyższe pedagogji zależy od określenia postępów kolejnych ludzkości; określenia, które służąc

za celownik dla kierunku ludzkości, stanowi dział Hodogetyki, i tworzy specjalnie jej dział spekulatywny, stanowiący, jak to poznaliśmy wyżej, *Genezę mesjaniczną*.

b) W *formie* albo *stosunku* pedagogji.

a₁) W części *elementarnej* tego stosunku; spełnienie elementów pochodnych albo organicznych pedagogji, w celu *jednoznaczności* w jej wytworze, jako *prawidło* czyli *Kanon genetyczny* rozwoju spełnionego kultury psychicznej człowieka. (K. G.). = DYSCIPLINA PEDAGOGICZNA.

b₂) W części *systematycznej* tego samego stosunku; spełnienie części systematycznych pedagogji, w celu jej *tożsamości końcowej*, jako *Problemat powszechny* wytworu spełnionego kultury psychicznej człowieka. (P. P.). = ROZWÓJ ŚWIADOMOŚCI (w pięciorakiem stopniowaniu, ustalonym na str. 98 i 99 Prolegomenów do mesjanizmu).

Z racji, jakie przytoczyliśmy, jesteśmy zmuszeni, nie tylko zakończyć tu tę Filozofję pedagogji, lecz nadto zatrzymać całą wytwórczość niniejszej Reformy Filozofji. — Brak tedy, do spełnienia tej Reformy, naprzód, w niniejszej jej drugiej części, całej Filozofji Encyklopedji, a zwłaszcza całej genezy mesjanicznej, której ważność jest bardzo wielka, w tej chwili, dla kierunku ludzkości w krytycznym jej okresie obecnym. I brak nadto, do spełnienia tego niniejszej Reformy Filozofji, całej jej trzeciej części, mającej za przedmiot trzy wykreślenia ostateczne świata moralnego, to znaczy, Państwo, Kościół i Unję absolutną. — Brak tam wreszcie dopełnienia rozwiązania dwudziestu i jednego wielkich problemów ludzkości, odpowiadających trzem tym wykreśleniom ostatecznym świata moralnego. Na szczęście, główne z tych wielkich problemów ludzkości, te właśnie, których przedmioty zdają się być umieszczone poza zakusem rozumu człowieka, jako to: problematy stworzenia własnego BOGA, stworzenia WSZECHŚWIATA, i stworzenia własnego CZŁOWIEKA, jego NIESMIER-

TELNOŚCI, są już rozwiązane, pod wszystkimi warunkami absolutnymi, w tem cośmy wytworzyli obecnie.

KONIEC TYMCZASOWY REFORMY FILOZOFJI.

Post-Scriptum. — Będąc zmuszeni do zatrzymania tu tej produkcji Reformy Filozofji, żałujemy zwłaszcza, że nie mogliśmy, w ważnych okolicznościach obecnych świata politycznego, wytworzyć, wśród wyżej rzeczonych określeń świata moralnego, przynajmniej tych, które dotyczą państwa, i specjalnie tych, które dotyczą stosunków ekonomicznych społeczeństwa, i tych, które, przez straszne pomieszanie pojęć, grożą dzisiaj ruiną państw. — Na małej przestrzeni, jaka nam tu pozostaje, możemy jedynie oznajmić bezmierną niedorzeczność idei samej tak zwanej *nauki socjalnej*, zamierzającej *urządzać* stosunki ekonomiczne społeczeństw. W rzeczy samej, stosunki te ekonomiczne stanowią *życie fizyczne* albo *zwierzące* ludzi w społeczeństwie; zaś, jako takie, życie to fizyczne, zależy od praw *przyrody*, jest *dziełem stworzenia*, nie zaś dziełem ludzi. Nie trzeba mieszać stosunków tych ekonomicznych ze stosunkami politycznymi społeczeństwa: te ostatnie stanowią *życie hyperfizyczne* albo *moralne* ludzi w społeczeństwie; i jako takie, życie to hyperfizyczne zależy od praw *wolności*, jest *dziełem ludzi*. — Istnieje tedy *nauka polityczna*, jako *nauka praktyczna*, która może regulować i *urządzać* stosunki prawne ludzi w społeczeństwie; i istnieje nadto *nauka ekonomiczna*, jako *nauka czysto teoretyczna*, która może tylko *odkrywać*, nie zaś zgola odmieniać praw stworzonych życia fizycznego ludzi w społeczeństwie. — Tak więc, idea roszczonej *nauki socjalnej*, pragnącej paczyć czy odmieniać prawa te stworzone i niezmiennie stosunków ekonomicznych społeczeństwa, jest chimera, której gwałtowne stosowanie praktyczne doprowadzi niechybnie, jak stwierdza to już doświadczenie, do zgubnych i opłakanych wywrotów społecznych¹⁾.

¹⁾ Pisane przed stu laty. (Przyp. tłum.).